

*Krwi Chrystusa,
która poisz
i oczyszczasz
dusze w
Eucharystii,
wybaw nas.*



*Wszelkiej chwały i czci najgodniejsza
Krew Jezusa*

Ks. Wiesław Podlodowski. Aktualizacja (teksty, formatowanie, grafika) - lipiec 2024.

Spis treści.

1. Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana.
2. 7 Ojciec nasz i 7 Zdrowaś Maryjo.
3. Modlitwa zanurzenia we Krwi Chrystusa.
4. Modlitwa zanurzenia w Najdroższej Krwi Chrystusa.
5. Modlitwa o ochronę rodziny przez Krew Jezusa.
6. Koronka do Najświętszych Ran Pana Jezusa.
7. Koronka do Najświętszej Krwi i Ran Pana Jezusa.
8. Modlitwa do Jezusa.
9. **Rozważania:** 01 * 02 * 03 * 04 * 05 * 06 * 07 * 08 * 09 *
10 * 11 * 12 * 13 * 14 * 15 * 16 * 17 * 18 * 19 * 20 *
21 * 22 * 23 * 24 * 25 * 26 * 27 * 28 * 29 * 30 * 31 *
10. Inde a Primis.
11. Cud eucharystyczny w Ludbregu.
12. Św. Kasper del Bufalo.
13. Anioł Pański – 1.07.2001 – św. Jan Paweł II.
14. Anioł Pański – 5.07.2009 – Benedykt XVI.
15. Objawienia prywatne.

Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana

Litanię do Najdroższej Krwi Chrystusa zatwierdził do publicznego odmawiania papież św. Jan XXIII (List apostolski „Inde a Primis” z 30 czerwca 1960 roku).

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas, **Chryste, wysłuchaj nas.**

Ojcze z nieba, Boże, **zmiłuj się nad nami.**

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże,

Krwi Chrystusa, Jednorodzonego Syna Ojca
Przedwiecznego, **wybaw nas.**

Krwi Chrystusa, wcielonego Słowa Bożego,

Krwi Chrystusa, nowego i wiecznego Przymierza,

Krwi Chrystusa, przy konaniu w Ogrójcu spływająca
na ziemię,

Krwi Chrystusa, tryskająca przy biczowaniu,

Krwi Chrystusa, brocząca spod cierniowej korony,

Krwi Chrystusa, przelana na krzyżu,

Krwi Chrystusa, zapłato naszego zbawienia,

Krwi Chrystusa, bez której nie ma przebaczenia,

Krwi Chrystusa, która poisz i oczyszczasz dusze
w Eucharystii,

Krwi Chrystusa, źródłu miłosierdzia,

Krwi Chrystusa, zwyciężająca złe duchy,

Krwi Chrystusa, męstwo Męczenników,

Krwi Chrystusa, mocy Wyznawców,

Krwi Chrystusa, rodząca Dziewice,

Krwi Chrystusa, ostojo zagrożonych,

Krwi Chrystusa, ochłodo pracujących,

Krwi Chrystusa, pociecho płaczących,

Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących,

Krwi Chrystusa, otucho umierających,

Krwi Chrystusa, pokoju i słodyczy serc naszych,

Krwi Chrystusa, zadatku życia wiecznego,

Krwi Chrystusa, wybawienie dusz z otchłani
czyścicowej,
Krwi Chrystusa, wszelkiej chwały i czci najgodniejsza.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

P. Odkupiłeś nas, Panie, Krwią swoją.

W. I uczyniłeś nas królestwem Boga naszego.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże, Ty Jednorodzony Syna swego ustanowiłeś Odkupicielem świata i Krwią Jego dałeś się przebłagać, † daj nam, prosimy, godnie czcić zapłatę naszego zbawienia i dzięki niej doznawać obrony od zła doczesnego na ziemi, * abyśmy wiekuistym szczęściem radowali się w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

▲ do góry

7 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Maryjo ku czci Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa

Papież Benedykt XV wyraził się w następujący sposób odnośnie objawień św. Brygidy: "Aprobata tych wizji i objawień nie oznacza nic więcej jak to, że po wnikliwych badaniach dopuszczalne jest publikowanie ich dla pożytku wiernych. Choć nie zasługują na taką samą wiarę jak prawdy religii, można jednak im wierzyć, zgodnej z zasadami ostrożności, która mówi, iż są prawdopodobne, a wsparte odpowiednią motywacją, pozwalają na pobożne ich przyjęcie". (Les Petits Bollandistes, tom XII) Papież Pius IX zatwierdził modlitwy 31 maja 1862 uznając je za prawdziwe i dla dobra dusz. Sagii, die XXIV Aprilis 1903 Imprimatur. F.J. Girard, V.G.

Za podstawę praktyki modlitewnej – siedmiu Ojcze nasz i siedmiu Zdrowaś Maryjo służy objawienie, którego nasz Pan i Zbawiciel udzielił Swoim Świętym: św. Brygidzie, św. Gertrudzie i św. Mechtyldzie: "Wiedźcie, Moje najdroższe córki, iż kiedy Mnie pojmano na świecie, zadano Mi 16 razy i 30 policzków. Od Ogrójca aż do domu Annasza, kiedy z powodu zmęczenia padłem na ziemię, wycięto mi 16 razy na plecach i nogach, aby Mnie zmusić do powstania. Podnoszono Mnie za brodę 33 razy. Przy słupie biczowania popychano Mnie gwałtownie. Zadano Mi jeden śmiertelny cios i wycięto Mi 6.666 uderzeń. Koronę cierniową wtłoczono Mi na Głowę i wiele cierni przesyłało

Mnie aż do mózgu, które zadały Mi 32 rany na Głowie Mojej. Tam też uderzono Mnie trzy razy, przyprawiając Mnie nieomal o śmierć za każdym razem. Pluto Mi w twarz 73 razy. Żołnierzy, którzy Mnie pojмали, było 68, tych, pod których straż Mnie oddano, było 33. Trzy razy byłem bliski skonania. Podczas biczowania upłynęły Mi 30.403 krople krwi. Przeto najdroższe córki, ktokolwiek zmówi siedem Ojczy nasz i siedem Zdrowaś Maryjo co dzień, w przeciągu 12 lat, wypełni liczbę Kropli Krwi, które przelałem od narodzenia aż do śmierci, których było 30.403, jak wam przedtem objaśniłem. Poznajecie zatem łaski, których udzielę tym, którzy się dostosują do Mego życzenia. Są to następujące obietnice:

1. Zostanie w godzinę śmierci zabrany bezpośrednio do Nieba bez Czyśćca.
2. Będzie zaliczony do grona największych świętych, jakoby przelewał krew za wiarę Chrystusową.
3. Bóg Ojciec będzie utrzymywał w jego rodzinie trzy Dusze w stanie Łaski Uświęcającej, według jego wyboru.
4. Dusze jego krewnych aż do czwartego pokolenia nie pójdą do Piekła.
5. Będzie powiadomiony przed swą śmiercią.

Uwaga: Gdyby osoba odmawiająca te modlitwy wcześniej zmarła, zaliczone będzie jakby odmówiła je w całości.

Tajemnica 1. Obrzezanie Pana Jezusa

Ojczy, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie pierwsze Rany, pierwsze Boleści i pierwsze przelanie Najświętszej Krwi Pana Jezusa na pokutę za moje i wszystkich ludzi grzechy młodości, na zapobieganie pierwszych grzechów ciężkich u dzieci i młodzieży, szczególnie w moim domu i moim pokrewieństwie.

Ojczy Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 2. Krwawy pot Pana Jezusa

Ojczy, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie tę okrutną Mękę Serca Pana Jezusa na Górze Oliwnej, każdą kroplę Krwi z Krwawego Potu na po-

kutę za wszystkie moje i wszystkich ludzi grzechy serca, na zapobieganie tym grzechom, na zwiększenie Miłości do Boga i do bliźnich naszych.

Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 3. Biczowanie Pana Jezusa

Ojcze, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie te tysiące Ran okrutnej Boleści i Drogocenną Krew Pana Jezusa, spowodowaną biczowaniem, na pokutę za wszystkie moje i wszystkich ludzi grzechy serca, ciała i nieczystości, na zapobieganie tym grzechom i na zachowanie niewinności, zwłaszcza w moim pokrewieństwie, a szczególnie u dzieci i młodzieży.

Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 4. Cierniem Koronowanie Pana Jezusa

Ojcze, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie Rany, Boleści i Drogocenną Krew Pana Jezusa z Koronowania Cierniem, na pokutę za wszystkie moje i wszystkich ludzi grzechy umysłu, na zapobieganie tym grzechom, na rozpowszechnianie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 5. Dźwiganie krzyża

Ojcze, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie tę okrutną Mękę Drogi Krzyżowej i przelaną tam Drogocenną Krew, na pokutę za wszystkie moje i wszystkich ludzi grzechy, za bunt przeciw Twoim Świętym Postanowieniom, przeciw wszystkim innym grzechom i na ubłaganie prawdziwej Miłości do Krzyża.

Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 6. Ukrzyżowanie Pana Jezusa

Ojczy, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Tobie Twojego Boskiego Syna na Krzyżu, Jego przybicie do Krzyża, Jego Podniesienie na Krzyżu, Jego Święte Rany na Rękach, Nogach i Boku, Jego Drogocenną Krew, która wylała się za nas; Jego skrajną Biedę, Jego Posłuszeństwo i bezkrwawe odnawianie się Świętych Ran Jego we wszystkich Mszach Świętych na ziemi - na pokutę za skaleczenie Świętych Zakonnych ślubowań i reguł, na zadośćuczynienie za wszystkie moje i wszystkich ludzi grzechy, za chorych i umierających, za kapłanów i laików, za życzenia i prośby Ojca Świętego, za odnowę rodzin chrześcijańskich, za umocnienie w wierze, za Ojczyznę moją i jedność rodzin i narodów, jedność Kościoła w Chrystusie, za dusze w Czyśćcu cierpiące i te, które znikąd ratunku nie mają.

Ojczy Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Tajemnica 7. Otworzenie Świętego Boku Pana Jezusa

Ojczy, Przedwieczny Boże, przez Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi racz przyjąć otworzenie Świętego Boku i Serca Pana Jezusa za potrzeby Kościoła Świętego i na pokutę za grzechy moje i grzechy wszystkich ludzi. Racz przyjąć tę Drogocenną, Najświętszą Krew i Wodę, która została przelana z Rany Boku i Boskiego Serca Pana Jezusa, i racz nam być łaskawym i miłosiernym. O Przenajświętsza Krwi Chrystusa, racz oczyścić mnie i wszystkich ludzi od własnych i obcych win grzechowych. O Przenajświętsza Wodo z Najświętszego Boku i Serca Pana naszego, Jezusa Chrystusa, racz uwolnić mnie i wszystkich ludzi od kar za grzechy i racz ugasić mnie i wszystkim biednym duszom płomień czyśćcowy. Amen.

Ojczy Nasz... Zdrowaś Maryjo...

Zakończenie

Panie i Boże nasz, racz nie karać nas za grzechy nasze według Świętej Sprawiedliwości Twojej, ale racz nam być łaskawym według Wielkiego Miłosierdzia Twego. Panie Jezu, który konałeś na Krzyżu za nas, zanurz w Swoim Najświętszym Konaniu na wieki nasze dusze, abyśmy dostąpili zbawienia przez Najświętszą Agonię Twoją. Uwielbiam Cię Ojczy, przez Miłosierdzie Syna Twego. Boże, wierzę w Ciebie i ufam Dobroci Twojej teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Powyższe rozważania dołączone do modlitwy trzeba odmówić.
Źródło: Rudolf Szafter, "Armia Najdroższej Krwi Chrystusa".

▲ do góry

Codzienna modlitwa zanurzenia we Krwi Chrystusa

Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości.

Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego, wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem.

Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.

Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek. Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku.

Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc.

Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła świętego i jako

zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.

Oddaję siebie samego do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i terażniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń.

Amen.

Autorką tej modlitwy jest s. Gertruda Bociąg MSC (Zgromadzenie Misjonek Krwi Chrystusa). Siostra Gertruda o modlitwie: „Byłam wtedy we Włoszech, w San Felice di Giano, gdzie żył i działał św. Kasper del Bufalo, założyciel Misjonarzy Krwi Chrystusa. To moje ulubione miejsce. Słowa „Modlitwy zanurzenia we Krwi Chrystusa” narodziły się w moim sercu, kiedy odwiedziłam kościółek św. Feliksa (San Felice). Napisałam ją 'na gorąco'. Tekst został zamieszczony w 2012 r. w piśmie 'Korona Cierniowa'. Ku naszemu zdumieniu, i również wielkiej radości, ta modlitwa cieszy się wielkim powodzeniem, pomaga wielu ludziom w przeżywaniu codzienności.”

▲ do góry

Modlitwa zanurzenia w Najdroższej Krwi Chrystusa

Modlitwa s. Gertrudy Bociąg rozszerzona.

Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości.

Zanurzam w Twojej Krwi wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek się o nich dowiem.

Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.

Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać, i mój odpoczynek.

Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie.

Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc.

Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła świętego i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko do „banku” Twojej Krwi na „konto” Maryi,

zawierając Jej moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, bez warunków i bez zastrzeżeń.

- Jezu, rozpalaj moje serce miłością do Ciebie;
- stawaj się Centrum mojego życia na każdej jego płaszczyźnie i w każdym wymiarze;
 - przemieniaj moje myślenie, patrzenie, słuchanie;
 - wypełniaj i uzdrawiaj moją przeszłość; moją wolę, pamięć, rozum i uczucia;
 - Kieruj moim TERAZ, by było zgodne z Twoją wolą.
 - Chcę mówić to co Ty chcesz, a resztę przemilczeć.
 - Chcę czynić to co Ty chcesz, a resztę zostawić.
 - Chcę iść tam gdzie Ty chcesz, a resztę ogarniać modlitwą.
 - Chcę cieszyć się tym co Ciebie cieszy, być pociechą w Twoim smutku;
 - cierpieć co Ty chcesz i otwartym sercem przyjmować z wdzięcznością to, co Ty mi w każdym momencie zsyłasz.
 - Chcę słuchać Twego słowa i wypełniać je;
 - kochać tych, których Ty kochasz;
 - troszczyć się o tych, których mi dajesz;
 - widzieć w ludziach to co Ty chcesz i służyć im tak, jak Ty chcesz.
- Bądź Wola Twoja – zawsze i we wszystkim. Amen.

▲ do góry

Modlitwa o ochronę rodziny i małżeństwa przez Krew Jezusa

Modlitwa do codziennego odmawiania.

Wszystko, co zanurzymy we Krwi Pana Jezusa stanie się niewidoczne dla szatana.

Panie Jezu, wyznaję Cię jako swojego Mistrza i Pana.

Wierzę, że każdą kroplę swojej drogocennej Krwi przelałeś po to, aby odkupić mnie i moją rodzinę, aby uwolnić nas od szatana, grzechu i wszelkich

zniewoleń.

Panie Jezu z głęboką wiarą w Ciebie proszę, aby Twoja Krew okryła to miejsce, każdy kąt mojego domu, wszystkie pojazdy, którymi się poruszam ja i moi bliscy oraz wszelką własność, którą Ty nam dałeś.


Panie Jezu, obmyj swoją drogocenną Krwią mnie samego i moją rodzinę. Proszę o całkowitą ochronę życia mojego i mojej rodziny.


Panie Jezu zachowaj nas dziś od złego:


- * od grzechu pokus, ataków i dręczeń ze strony szatana,
- * od lęku przed ciemnościami i przed ludźmi, od chorób, zwątpienia, złości, nieszczęść i wszystkiego, co nie należy do Twojego Królestwa.


Napełnij nas, Panie Jezu swoim Duchem Świętym i obdarz darami: mądrości, poznania, wiary, rozumu i rozeznania, tak, abyśmy żyli dziś w Twojej chwale wypełniając wszystko to, co dobre.


Chwała Ci Jezu! Dziękuję Ci Jezu! Kocham Cię Jezu! Uwielbiam Cię Jezu!

 Krwi Chrystusa, tryskająca przy biczowaniu, ofiarowana Ojcu Niebieskiemu za grzechy nieczyste, zablokuj kanały tych grzechów w naszym domu.

 Krwi Chrystusa, płynąca spod cierniowej korony, ofiarowana Ojcu Niebieskiemu za grzechy pychy i detronizacji Boga, zablokuj kanały tego zła w naszej rodzinie.

 Krwi Chrystusa, przelana na krzyżu, ceno naszego odkupienia, przetnij wszelkie kanały zła w naszym domu.

 Krwi Chrystusa, zwyciężająca złe duchy, odbierz im środki przekazu i komunikowania się między sobą, a otocz nas opieką swoich Aniołów.

 Krwi Chrystusa, ostoja zagrożonych, zdobądź umysły i serca całej naszej rodziny, wyrwij je spod władzy duchów działających przez media: duchów

pornografii i zbrodni, rozwodów i zdrad małżeńskich, zabójstwa najśłabszych i przemocy, wojen i nienawiści, żądzy posiadania i nieograniczonego używania, alkoholizmu i narkomanii, satanistycznej muzyki, okultystycznych gier komputerowych i hazardu, kłamstwa i oszustwa, lenistwa i duchowej oziębłości.

✠ Krwi Chrystusa, pociecho płaczących, przerwij i odrzuć daleko od naszego domu demoniczne sieci, którymi oplątani byli członkowie naszej rodziny, drwiący z naszych modlitw, wiary, łez i bólu.

✠ Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących, nakłoń do szczerzej pokuty i przemiany życia tych, którzy dotychczas byli zniewoleni przez środki masowego przekazu kłamstwa i antyewangelii.

✠ Krwi Chrystusa, pokoju i słodyczy serc naszych, przywróć pokój, zgodę i miłość w naszym domu, zrywając między nami i w nas wszelkie diabelskie więzy, szczególnie pomiędzy małżonkami i dziećmi w naszych rodzinach.

Amen!

▲ do góry

Koronka do Najświętszych Ran Pana Jezusa

Koronka ułożona jest z aktów strzelistych, podanych w objawieniu przez Pana Jezusa Siostrze Marii Marcie Chambon, zmarłej w opinii świętości w klasztorze Sióstr Wizytek w Chambéry. Odmawia się na zwykłym różańcu złożonym z pięciu dziesiątków.

Koronkę można rozpocząć następującą modlitwą:

Na rozpoczęcie:

O Jezu, Boski Odkupicielu, bądź nam miłościw, nam i całemu światu, Amen.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem. Amen. Przepuść, zlituj się, mój Jezu, w otaczających niebezpieczeństwach Krwią Twoją Najdroższą ostoń

nas. Amen.

Ojcie Przedwieczny, okaż, nam miłosierdzie, przez Krew Jezusa Chrystusa, Syna Twego Jedynego, błagamy Cię, okaż nam miłosierdzie. Amen. Amen. Amen.

Na dużych paciorkach:

P. Przez Niepokalane Serce Maryi Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa,
W. Na uleczenie ran dusz naszych.

Na małych paciorkach:

P. O mój Jezu, Przebaczenia i Miłosierdzia!
W. Przez zasługi Twoich Świętych Ran.

Na zakończenie koronki odmawiamy trzy razy:

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew i Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, na uleczenie ran dusz naszych.

▲ do góry

Obietnice Pana Jezusa dane s. Marii Marcie de Chambon

Siostra Maria Marta de Chambon urodziła się we Francji we wsi Croix Rouge 6 marca 1841 r. w ubogiej, pobożnej, wielodzietnej i pracowitej francuskiej rodzinie. W lutym 1862 r. w wieku 21 lat wstąpiła do Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (Zakon Sióstr Wizytek) w Chambéry. Dwa lata później 2 sierpnia 1864 r. złożyła śluby zakonne. W klasztorze spełniała wszystkie powierzone jej obowiązki, a jednocześnie pozostawała w ciągłej łączności z Bogiem. Niewidzialny świat duchowy był jej tak bliski jak świat materialny. Już w dzieciństwie obdarzona została łaską oglądania w hostii Dzieciątka Jezus, Ukrzyżowanego Chrystusa czy Najświętszej Maryi Panny. Z czasem cieszyła się także widzeniem świętych i dusz czyścicowych.

We wrześniu 1867 r. podczas ekstatycznego widzenia poznała misję, którą powierzał jej Bóg Ojciec: przypomnienie ludziom o wartości nabożeństwa do Świętych Ran Zbawiciela. Potem Jezus wyjaśniał, jak wielką moc mają Jego Rany w nawracaniu grzeszników, uświęceniu wiernych, znoszeniu cierpień, w pomaganiu duszom czyścicowym. Nauczył ją także modlitwy, którą miała nieustannie odmawiać w różnych potrzebach: „Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa na uleczenie ran dusz naszych. O mój Jezu, przebaczenia i miłosierdzia, przez zasługi Twoich Świętych Ran”. Dziś znamy ją jako Koronkę do Najświętszych Ran Pana Jezusa.

W czerwcu 1874 r. na lewej stopie trzydziestotrzyletniej zakonnicy pojawiła się okrągła, głęboka rana. W dwa tygodnie później taka sama rana utworzyła się na prawej stopie. Fakt ten bardzo zawstydził siostrę i modliła się, aby rany na stopach zniknęły. Tymczasem stygmaty intensywnie krwawiły przez kilka tygodni, plamiąc pończochy i buty. Po sześciu miesiącach znaki

Męki Pańskiej zniknęły. W kolejnym roku krwawienie z ran na zewnętrznej stronie stóp znów się pojawiło. Ponadto na głowie siostry ukazały się stygmaty w kształcie cierniowej korony.

Od 1869 do 1873 roku s. Maria zachowywała całkowity post, przyjmując jedynie cząstki konsekrowanej hostii. Pomimo braku pokarmu prowadziła normalny, intensywny tryb życia zakonnego, z wielką łatwością podejmując obowiązek sprzątania czy prania.

Oprócz stygmatów i daru nadnaturalnego postu siostra posiadała też charzmat jasnowidztwa. Przekazywała przełożonym zadziwiające wiadomości i przewidywania, dotyczące zarówno Francji, jak i losów Zgromadzenia.

Po ekstazach powracała do zajęć, nie okazując żadnego zmieszania. Również jej życie wewnętrzne nie było nazbyt skomplikowane. Oscylowało wokół obowiązku, woli Bożej, służby dla Zgromadzenia, miłości Jezusa i Maryi oraz modlitwy za potrzebujących pomocy. Postrzegano ją zresztą jako pobożną, pracowitą, skromną zakonnice, która przez cały czas zastanawiała się, dlaczego nosi na swym ciele tak drogocenne ślady Męki Pana. Swe życie poświęciła rozważaniu tajemnic Ran Zbawiciela i szerzeniu kultu dla ich odkupieńczej mocy. Do ostatnich chwil Bóg nie szczędził jej fizycznych i moralnych cierpień.

Ze względu na chorobę nerek w roku 1907 od lutego nie wstawała z łóżka. Znosząc przez prawie pięć tygodni olbrzymi ból 21 marca zmarła w wigilię święta siedmiu boleści Najświętszej Maryi Panny w klasztorze w Chambéry w opinii świętości. W 1937 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny.

1. Przyjdźcie do Ran Moich, z sercem pałającym miłością. Przez Rany Moje otrzymacie wszystko, bo zasługa Krwi Mojej jest nieskończonej ceny. Mając moje Rany i Moje Najświętsze Serce, możecie wszystko wyjednać, Najświętsze Rany dają moc nad sercem Boga.

2. Kto jest w jakiegokolwiek potrzebie, niech z wiarą i ufnością przychodzi czerpać ustawicznie ze skarbu Mojej Męki, z Moich przebitych Ran udzielę wszystkiego, o co Mnie kto prosić będzie przez Moje Święte Rany. Trzeba rozszerzyć nabożeństwo do nich.

3. Moje Rany Najświętsze uświęcają dusze i zapewniają im postęp w dobrym. Z Moich Ran rodzą się owoce świętości. Ci, którzy czcić je będą dojdą do prawdziwego poznania Mnie.

4. W moich Ranach zawsze oczyścić się możecie. Moje Rany ulecą wasze grzechowe rany. Moje Rany pokryją wszystkie wasze przewinienia. Nabożeństwo do Moich Ran jest lekarstwem na te czasy

nieprawości.

5. Wszystkie wasze sprawy, nawet najmniejsze, skoro zostaną zanurzone w Mojej Krwi, nabędą przez to nieskończonej zasługi i sprawią pociechy Mojemu Sercu. Zanurz więc sprawy twoje w Moich Ranach, a będą miały wielką wartość.

6. Ofiaruj mi Rany Moje za grzeszników, bo Ja pałam żądzą zbawienia dusz. Za każdym słowem wymówionym przez was w koronce spuszczam kroplę krwi Mojej na duszę grzesznika. Grzesznik wyjedna dla siebie nawrócenie przez odmówienie następującej modlitwy: „**Ojcie Przedwieczny ofiarowuję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa na uleczenie ran dusz naszych.**”

7. Moc Moja jest w Moich Ranach. Posiadając je, potężnym się stajesz i możesz otrzymać wszystko. Masz nawet więcej mocy ode Mnie, bo możesz rozbrajać sprawiedliwość Moją. Moje Święte Rany podtrzymują świat.

8. Mając Moje Rany, macie wszystko. Przez nie dokonywa się gruntownych dzieł; nie przez kosztowanie pociech, ale przez cierpienia. Trzeba się modlić, ażeby znajomość Moich Świętych Ran rozszerzona była po całym świecie.

9. Wezwania do Najświętszych Ran wyjednywać będą Kościołowi nieustanne zwycięstwa. Powinniście ciągle czerpać z tych źródeł ku triumfowi Mego Kościoła. Trzeba się bardzo modlić za Kościół Święty. Dopóki Rany Moje bronić was będą, nie macie się czego lękać, ani dla siebie, ani dla Kościoła.

10. Gdy doznajecie przykrości lub gdy cierpienie was przygniata, złóżcie to czym prędzej w Moje Rany, a ból się uciszy. Trzeba często przy chorych powtarzać „O mój Jezu, przebaczenia i miłosierdzia przez zasługi Twoich świętych Ran”. Tamodlitwa

ulży duszy i ciała chorego.

11. Gdy ofiarujesz Moje Święte Rany za grzeszników, nie zapominaj czynić tego i za dusze w czyścicy, bo mało jest osób, które by myślały o przyniesieniu im ulgi. Najświętsze Rany są dla dusz czyścicowych skarbem nad skarby. Ofiaruj swoje cierpienie w połączeniu z Moimi Boskimi Ranami za dusze czyścicowe.

12. Dusza, która za życia swego śmiertelnego czciła Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, korzystała z ich zasług i ofiarowała je Ojcu Przedwiecznemu za dusze czyścicowe, będzie miała przy sobie w chwili śmierci Najświętszą Maryję Pannę i Aniołów, a Pan Jezus Ukrzyżowany w całym blasku Swej chwały przyjmie ją i ukoronuje wieńcem niebieskim jej czoło.

▲ do góry

Koronka do Najświętszej Krwi i Ran Pana Jezusa

„Karmcie się Moim Ciałem i Moją Krwią najczęściej jak możecie; nawróćcie się z serca u stóp Mego Tabernakulum, i zapewniam was, że jak dla syna marnotrawnego, [tak] również urządzę ucztę z powodu waszego powrotu”.

„Pamiętajcie: nie chcę waszej śmierci, ani się nie cieszę waszym cierpieniem; Moim pragnieniem jest, żebyście żałowali za grzechy i się nawrócili z serca, abyście jutro mogli się radować życiem wiecznym”. (Orędzie)

„Nie lękajcie się, gdyż jest dla was nadzieja: jeśli odmówicie z wiarą koronkę do Mej Przenajdroższej Krwi i Ran, razem z litaniami do Mej Krwi, jako nowennę, i poprosicie Mnie, aby Moja Krew zniszczyła szkodliwy skutek ...(czego?) w waszym ciele, to uwolnię was przez Moje Miłosierdzie od jego negatywnych efektów i opieczętuję was Moją Krwią. Umiłowane dzieci, potęga Mojej Chwalebnej Krwi i Ran jest najlepszym antidotum przeciw jakimkolwiek wirusowi, zarazie czy pandemii; odmawiajcie modlitwę do Mojej Krwi rano i wieczorem, rozciągając ją na wasze dzieci i bliskich; zapewniam was, że jeśli będziecie ją odmawiać z wiarą, to żaden wirus, zaraza ani pandemia nie będzie mogła zrobić wam krzywdy”.

„Pokój Mój zostawiam wam, Pokój Mój daję wam. Żałujcie za grzechy i nawróćcie się, albowiem bliskie jest Królestwo Boże”.

Krew Chrystusa jest nieskończenie potężniejsza od jakiejkolwiek broni biologicznej, wirusa, bakterii czy proteiny, etc. Pamiętajmy, żeby odmawiać podane modlitwy z wiarą, tzn. nie na sposób magiczny, tylko jako wejście w bliskość z Jezusem, w otwarciu na Jego Miłość i jako pokorną prośbę o Jego łaski.

Koronkę odmawiamy na zwykłym różańcu w następujący sposób:

Na rozpoczęcie:

O Jezu, Boski Odkupicielu, bądź nam miłościw, nam i całemu światu. Amen.

Przebacz, zlituj się mój Jezu, w otaczających niebezpieczeństwach Krwią Twoją Najdroższą ośłoń nas. Amen.

Ojciec Przedwieczny, błagamy Cię przez Krew i Rany Jezusa Chrystusa, Syna Twego Jednorodzonego, okaż nam miłosierdzie. Amen.

Na dużych paciorkach:

P. Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa,

W. Na uleczenie ran dusz naszych.

Na małych paciorkach:

P. O mój Jezu, Przebaczenia i Miłosierdzia!

W. Przez zasługi Twoich Świętych Ran.

Na zakończenie koronki odmawiamy trzy razy:

Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew i Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, na uleczenie ran dusz naszych.

NIHIL OBSTAT. cenzor: X. Dr Jan Korzonkiewicz. W Krakowie, dnia 12 stycznia 1932. wik. gen. X. Stanisław, Bp.

▲ do góry

Modlitwa do Jezusa

Kochany Jezu, wszystko z miłości ku Tobie. Całe nasze życie i naszą śmierć zanurzamy w Twojej Krwi i Ranach Przenajświętszych i ofiarujemy Bogu Ojcu za umierających.

Przez Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Marii niech będzie Trójca Przenajświętsza uwielbiona! Konające i zmartwychwstałe Serce Jezusa, przez Niepokalane Serce Marii, ratuj cały świat!

Rozważania

Lipiec, miesiąc Najdroższej Krwi Jezusa

Do czasu reformy kalendarza liturgicznego po Soborze Watykańskim II w dniu 1 lipca obchodzona była uroczystość Najdroższej Krwi Chrystusa. Obecnie obchód ten został w Kościele powszechnym złączony z uroczystością Bożego Ciała (dzisiaj nazywamy uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa), zachował się jedynie - na zasadzie pewnego przywileju - w zgromadzeniach Księży Misjonarzy i Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa.

Jak Boże Ciało jest rozwinięciem treści Wielkiego Czwartku, tak uroczystość Najdroższej Krwi Jezusa była jakby przedłużeniem Wielkiego Piątku. Ustanowił ją dekretem "Redempti sumus" w roku 1849 papież Pius IX i wyznaczył to święto na pierwszą niedzielę lipca. Papież św. Pius X przeniósł święto na dzień 1 lipca. Cały miesiąc lipiec był poświęcony Najdroższej Krwi Jezusa. Papież Pius XI podniósł je do rangi świąt pierwszej klasy (1933) na pamiątkę dziewiętnastu wieków, jakie upłynęły od przelania za nas Najświętszej Krwi.

Szczególnym nabożeństwem do Najdroższej Krwi Pana Jezusa wyróżniał się św. Kasper de Buffalo, założyciel osobnej rodziny zakonnej pod wezwaniem Najdroższej Krwi Pana Jezusa (+ 1837). Gorącym nabożeństwem do Najdroższej Krwi wyróżniał się także papież św. Jan XXIII (+ 1963). On to zatwierdził litanię do Najdroższej Krwi Pana Jezusa, a w liście „In de a Primis” z 30 czerwca 1960 roku zachęcał do tego kultu.

Nabożeństwo ku czci Krwi Pańskiej ma uzasadnienie w Piśmie świętym, gdzie wychwalana jest krew męczenników, a przede wszystkim krew Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy Pan Jezus przelał ją przy obrzezaniu. W niektórych kodeksach w tekście Ewangelii według świętego Łukasza można znaleźć informację, że podczas modlitwy w Ogrodzie Oliwnym pot Jezusa był jak krople krwi (zob. Łk 22, 44). Nader obficie płynęła ona przy biczowaniu i koronowaniu cierniem, a także przy ukrzyżowaniu. Kiedy żołnierz przebił Jego bok, "natychmiast wypłynęła krew i woda" (J 19, 24).

Serdeczne nabożeństwo do Krwi Pana Jezusa mieli święci średniowiecza. Połączone ono było z nabożeństwem do Rany Pana Jezusa, a zwłaszcza do Rany Jego boku. Wyróżniali się tym nabożeństwem: św. Bernard (+ 1153), św. Anzelm (+ 1109), bł. Gueryk d'Igny (+ 1160) i św. Bonawentura (+ 1270). Dominikanie w piątek po oktawie Bożego Ciała, chociaż nikt nie spodziewał się jeszcze, że na ten dzień zostanie kiedyś ustanowione święto Serca Pana Jezusa, odmawiali oficjum o Ranie boku.

Poniższe rozważania na każdy dzień lipca pochodzą z książki: „Il mese del Preziosissimo Sangue” (Miesiąc Najdroższej Krwi), Rafaelle Bernardo CPPS (Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa), Rzym (tłum. G. Truś i Władysław Lisowski), konsultacja teologiczna: ks. Bogusław Witkowski CPPS. Rozważania zostały opublikowane w Naszym Dzienniku, lipiec 2014.

Modlitwa na początek miesiąca Najdroższej Krwi

Mój Jezu, przyjmij cześć oddawaną w tym miesiącu na wynagrodzenie za liczne niegodziwości ludzkie; a kiedy nieprzyjaciel dobra usiłuje oddalić z umysłów Twych dzieci pamięć Twojej miłości, niech nabożeństwo do Boskiej Krwi przybliży dusze do

Siedem Rozlań Krwi

1 lipca

Przyjdźcie, uwielbiajmy Chrystusa, Syna Bożego, który odkupił nas Krwią swoją.

Aby nas odkupić, Jezus aż siedem razy wylewa Krew! Motywem tak obfitych i bolesnych rozlewów krwi nie jest wymóg zbawczy świata, gdyż dla wybawienia go wystarczyłaby zaledwie tylko jedna kropla, lecz wyłącznie Jego miłość do nas.

Na początku historii ludzkości miało miejsce ciężkie krwawe wydarzenie: bratobójstwo Kaina, i Jezus na początku swego ziemskiego życia zechciał rozpocząć dzieło zbawienia od pierwszego przelania Krwi, tej podczas obrzezania, wylanej na ramionach swej Matki jako na pierwszym ołtarzu Nowego Testamentu. Wznosi się więc z ziemi do Boga pierwsza godna ofiara, i od tej chwili już zawsze będzie On spoglądał na ludzkość nie okiem sprawiedliwości, lecz miłosierdzia.

Mijały lata od tego pierwszego wylania Krwi – lata pokornego życia w ukryciu, wyrzeczeń i pracy, modlitwy, upokorzeń i prześladowania – aż Jezus daje początek w ogrodzie oliwnym swej zbawczej Męce, wylewając krwawy pot. Nie cierpienie fizyczne wywołuje u Niego pocenie się Krwią, lecz wizja grzechów całej ludzkości, które On, Niewinny, bierze na siebie wraz z czarną niewdzięcznością tych, którzy deprecją Jego Krew i odrzucają Jego Miłość.

Ponownie Jezus przelewa swoją Krew podczas biczowania, aby obmyć szczególnie grzechy ciała, gdyż „na tę plagę zepsucia nie mogło być lepszego lekarstwa” (św. Cyprian).

I jeszcze Krew cierniem ukoronowania. To Chrystus, król miłości, który zamiast korony ze złota wybrał koronę z cierni, bolesną i krwawiącą, aby py-

cha ludzka ugięła się przed majestatem Boga.

Kolejna Krew, podczas drogi krzyżowej, pod ciężkim drzewem krzyża, pośród obelg, przekleństw i ciosów, męki swej Matki i płaczu pobożnych niewiast. „Kto chce pójść za Mną – powiedział On – niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladować”. Gdyż nie ma innej drogi, aby dotrzeć na górę uzdrowienia, jak tylko ta, zbroczona Krwią Chrystusa.

Jezus dotarł na Kalwarię i znowu przelewa Krew z rąk i stóp przybitych do krzyża. Z wysokości tej góry – prawdziwego teatru Miłości Bożej – te krwawiące ramiona wyciągają się w szerokim litościwym i miłosiernym objęciu: „Przyjdźcie do mnie wszyscy”. Krzyż jest tronem i katedrą Najdroższej Krwi, znakiem przynoszącym uzdrowieniei nową cywilizację na wieki, symbolem zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

Nie mogło zabraknąć tej najbardziej szlachetnej Krwi, tej prosto z serca. Właśnie ostatnie krople pozostające w Ciele Zbawiciela daje nam poprzez ranę, którą uderzenie włócznią otwiera w Jego boku. Jezus w ten sposób odkrywa dla ludzkości tajemnice własnego Serca, aby odczytała Jego przeogromną miłość.

Oto jak Jezus zechciał wycisnąć z każdej żyły całą swą Krew i hojnie oddać ludziom.

A co zrobili ludzie, od chwili śmierci Chrystusa do dzisiaj, by odwzajemnić tak wielką miłość? Ludzie nadal pozostają niedowierzający, przeklinający, nie-nawidzący się i mordujący wzajemnie, nieuczciwi. Ludzie podeptali Krew Chrystusa.

Przynajmniej my, aby naprawić ogrom niewdzięczności i odwzajemnić w ten sposób tak wielką miłość, ofiarujmy Ją Bogu i błagajmy nie tylko za nas, ale również za wszystkich grzeszących braci.

Przykład: W roku 1848 Pius IX z powodu okupacji Rzymu został zmuszony do ucieczki i schronił się do Ga-

ety. Tam również udał się Sługa Boży ks. Giovanni Merlini i przepowiedział Ojcu Świętemu, że gdyby złożył obietnicę rozszerzenia święta Najdroższej Krwi na cały Kościół, rychło powróciłby do Rzymu. Papież, po refleksji i modlitwach, 30 czerwca 1849 r. odpowiedział, że zrobiłby to, jednakże nie z racji ślubowania, lecz od siebie, jeśli przepowiednia się urzeczywistni. Wierny obietnicy, 10 sierpnia tego samego roku podpisywał dekret o rozszerzeniu święta Najdroższej Krwi na cały Kościół w pierwszą niedzielę lipca.

Święty Pius X w 1914 r. ustanawia je na dzień pierwszy lipca, a Pius XI w 1934, na wspomnienie XIX Jubileuszu Stulecia Odkupienia, podnosi je do podwójnego rytu pierwszej kategorii. W roku 1970 Paweł VI, wraz z reformą kalendarza, połączył je z uroczystością Bożego Ciała, z nową nazwą: Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa.

Pan posłużył się przepowiednią świętego misjonarza, aby rozszerzyć to święto na cały Kościół, i zechciał w ten sposób ukazać, jak mu jest drogi kult swej Najdroższej Krwi.

Postanowienie: Będę obchodził ten miesiąc w jedności z Najdroższą Krwią, prosząc szczególnie o nawrócenie grzeszników.

Akt strzelisty: Krwi Jezusa, ceno naszego odkupienia, bądź błogostawiona na wieki!

▲ do góry

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi

2 lipca

Tradycja mówi, że Najświętsza Maryja po złożeniu Jezusa do grobu zebrała Krew rozlaną po Drodze Krzyżowej i na Kalwarii, oddając Jej cześć jako najświętszej relikwii pozostawionej na ziemi przez swego Boskiego Syna. Od tej chwili relikwie Krwi Chrystusa były przedmiotem otaczanym najczulszą pobożnością. Można więc powiedzieć, że nabożeństwo do Najdroższej Krwi narodziło się na Kalwarii i na zawsze pozostało żywe w Kościele.

Nie mogło być inaczej, gdyż Krew Jezusa jest Bo-

ską Krwią, jest ceną naszego odkupienia, dowodem miłości Boga dla dusz; otworzyła nam bramy niebios, spływa nieustannie na niezliczonych ołtarzach i karmi miliony wiernych.

Zatem godny jest Baranek przyjąć chwałę, cześć i błogostawieństwo, ponieważ został zabity i nas zbawił!

Również my dbajmy o żywą pobożność do Najdroższej Krwi, aby była nieustającym źródłem łask. Spoglądajmy na zbroczonego Krwią Chrystusa, doskonały wzór wszelkich cnót, adorujmy Go i kochajmy Go, i zjednoczeni z Nim w cierpieniu prosimy o przebaczenie naszych grzechów.

Przykład: Święty Kasper del Bufalo pewnego dnia, bardziej niż zwykle rozgoryczony walkami, jakie musiał stoczyć, aby przewyciężyć i bronić nabożeństwa do Najdroższej Krwi, rozpogodził się i przepowiedział, że na Katedrę Świętego Piotra wstąpi Papież, który przychyli się do wpojenia kultu. Tym Papieżem, możemy to powiedzieć, był Jan XXIII.

Od samego początku swojego pontyfikatu publicznie wzywał wiernych do kultywowania tego nabożeństwa, wyznając, że on sam odmawia w miesiącu lipcu, każdego dnia, Litanię do Najdroższej Krwi, jak już to wyniósł z dzieciństwa, ze swego rodzinnego domu. Zamiast powierzyć tę sprawę jednemu z kardynałów, sam osobiście zachował dla siebie troskę o Zgromadzenie Zakonne Misjonarzy Najdroższej Krwi, a przemawiając w Bazylice Świętego Piotra do kardynałów, biskupów, prałatów i tysięcy wiernych, 31 stycznia 1960 roku, na zamknięcie Synodu Rzymskiego, ogłasza świętego Kaspra „Prawdziwym i największym na świecie apostołem nabożeństwa do Najdroższej Krwi”.

W dniu 24 stycznia tego samego roku zatwierdził dla całego Kościoła powszechnego Litanię do Najdroższej Krwi, a następnie 12 października zechciał, aby do wezwań „Niech będzie Bóg błogostawiony” zostało dodane wezwanie „Niech będzie błogostawiona Jego Krew Najdroższa”.

Najznakomitszym aktem bez wątpienia jest list apostoł-

ski „Inde a Primis” z 30 czerwca 1960 roku, którym Papież, zwracając się do świata katolickiego, zatwierdza, wynosi i rozbudza kult do Najdroższej Krwi, stawiając go na równi z kultem Najświętszego Imienia Jezus i Najświętszego Serca Jezusowego jako źródło obfite w owoce duchowe i lekarstwo przeciw złu nękającemu ludzkość.

Możemy więc nazwać Jana XXIII papieżem Najdroższej Krwi przepowiedzianym przez Świętego Kaspra.

Postanowienie: Będę zawsze rozwijał najczulsze nabożeństwo do Boskiej Krwi Jezusa.

Akt strzelisty: Niech zawsze będzie błogostawiony Jezus i niech będzie składana Mu wdzięczność, że przez Krew swoją nas wybawił.

▲ do góry

Jak mamy praktykować nabożeństwo do Najdroższej Krwi

3 lipca

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi nie może być jałowe, lecz owocne dla życia naszej duszy. A większe będą owoce duchowe, jeśli przyjmiemy metodę, której uczą nas święci mistrzowie.

Święty Kasper del Bufalo, czciciel Najdroższej Krwi, zaleca, aby skierować swe spojrzenie na zakrwawionego Chrystusa i przywołać następujące myśli:

Kim jest Ten, który przelał za mnie swą Krew?

Synem Bożym. Gdyby oddał ją twój przyjaciel, jakże byłbyś mu wdzięczny! Natomiast Jezusowi najczarniejsza niewdzięczność. Może i ja dopuściłem się nawet przekleństwa i obrazy swymi ciężkimi grzechami.

Co dał mi Syn Boży?

Swoją Krew. „Nie złotem ani srebrem zostaliście odkupieni, lecz Jego Krwią” – woła św. Piotr. Jakież mam zasługi? Żadnych! Wiadomym jest, że matka odda krew za swe dzieci, a kto kocha, przeleje ją za

ukochaną osobę. Ale ja przez grzech byłem nieprzyjacielem Boga. Mimo to nie patrzył na moje grzechy, lecz na swą miłość.

Jak mi ją dał?

Całą, do ostatniej kropli, pośród obelg, przekleństw i najokrutniejszej męki.

Dlatego Jezus pragnie od nas w zamian za tak ogromny ból i tak wielką miłość naszych serc, chce, byśmy uciekli od grzechu, abyśmy kochali z całych naszych sił.

Tak, kochajmy tego Boga dla nas przybitego do krzyża, mocno kochajmy Go, a Jego cierpienia nie będą niepotrzebne i Krew Jego nie zostanie przelana nadaremnie.

Przykład: Największym apostołem nabożeństwa do Najdroższej Krwi bez wątpienia był św. Kasper del Bufalo, Rzymianin (ur. 6 stycznia 1786 r., zm. 28 grudnia 1837 r.). Siostra Agnese del Verbo Incarnato, zmarła w opinii świętości, wiele lat wcześniej przepowiedziała to wielkie dzieło, mówiąc, że będzie to „Tuba Boskiej Krwi”, co miało oznaczać, z jaką gorliwością głosił nabożeństwo i wyśpiewywał Jej chwałę.

Doświadczył niewypowiedzianych cierpień i oszczerstw, zanim założył Zgromadzenie Misjonarzy Najdroższej Krwi, dziś znane we wszystkich częściach świata.

Pan, aby go pocieszyć w swych udrękach, pewnego dnia podczas sprawowania Mszy św., zaraz po przeistoczeniu, pozwolił mu ujrzeć niebo, z którego schodził złoty łańcuch, który przechodząc przez kielich, obejmował jego duszę, aby zaprowadzić ją do chwały.

Od tego dnia musiał jeszcze wiele wycierpieć, ale zawsze jeszcze mocniejsza była jego gorliwość niesienia duszom błogostawieństw Krwi Chrystusa.

Został ogłoszony błogostawionym przez św. Piusa X 18 grudnia 1904 roku, a kanonizowany przez Piusa XII 12 czerwca 1954 roku.

Jego ciało spoczywa w kościele Santa Maria in Trivio w Rzymie. Z Nieba nadal wyprasza łaski i cuda, szczególnie czcicielom Najdroższej Krwi.

Postanowienie: Często będę myślał, przede wszystkim w chwilach pokus, o cierpieniach dla mnie poniesionych przez Jezusa.

Akt strzelisty: Wielbię Cię, o Krwi Najdroższa Jezusa, z miłości za mnie przelana.

▲ do góry

Boska Krew Jezusa

4 lipca

Każdy dobry chrześcijanin nie jest obojętny, gdy widzi Krew spływającą z ran Jezusa Ukrzyżowanego. Podczas Mszy Świętej nabożnie adoruje konsekrowany kielich unoszony przez kapłana. Może być też tak, że zatrzymuje się jedynie na cierpieniach Zbawiciela, a nie rozważa faktu, że ta Krew wytryskająca z ran Jezusa jest Boską Krwią, to znaczy Krwią Boga.

I właśnie tutaj kryje się podstawowy sens kultu Najdroższej Krwi: Krew Najdroższa jest Krwią Boga Wcielonego i dlatego ją czcimy. Istotnie wierzymy, że w osobie Jezusa Chrystusa zjednoczyły się dwie natury: ta boska i ta ludzka, dlatego Krew, którą On przelał, jest Boską i ludzką Krwią, gdyż jest to Krew Jezusa prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka.

Wielkie Misterium niepojęte dla ludzkiego rozumu. Skoro nie jesteśmy w stanie pojąć tej tajemnicy, możemy i musimy zrozumieć jedną rzecz, mianowicie, że Bóg zechciał przyjąć nasze człowieczeństwo, by przelać swą Krew dla naszego zbawienia: „**Dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i stał się człowiekiem**”.

Dlatego winniśmy my Mu oddać chwałę i błogosławieństwo, całą naszą miłość. Oddajmy więc głęboką cześć tej tajemnicy mądrości i miłości i zanóśmy do Najdroższej Krwi Jezusa hymn naszego zawierzenia, a tym samym poddania się dziełu zbawienia naszych dusz.

Przykład: Jedną z dusz, która prawdziwie umiłowała Krew Jezusa, była bł. Maria De Mattias, urodzona w Vallecorsa (Florencja) 4 lutego 1805 roku, a zmarła w Rzymie 20 sierpnia 1886 roku.

Słuchając słów św. Kaspra del Bufalo, zdecydowała się zostać zakonnica, lecz gdy poszła zapytać o radę świętego misjonarza, on, z Bożego natchnienia, powiedział jej, że Pan powołuje ją do innej misji i oddał ją duchowemu przewodnictwu ks. Giovanniego Merliniego, również misjonarza. W niedługim czasie Maria De Mattias pozostawia rodzinę i udaje się do Acuto w Lazio, gdzie po wielu trudnościach otwiera pierwszy dom i szkołę Sióstr Adoraterek Najdroższej Krwi. Pośród zakazów, walk i cierpień zakłada nowe domy i nowe szkoły, które w duchu chrześcijańskim wychowują i kształcą młodzież żeńską. Całe życie Maria De Mattias krzewiła kult Najdroższej Krwi Chrystusa. Siostrom często powtarzała: „**Niech nigdy nie oddała się wasze serce od tego wiecznego źródła, które wytryska z ukochanej rany boku Jezusa Ukrzyżowanego, naszego Oblubieńca; tu otrzymujemy osłodę naszych trudów podejmowanych z miłości do Boga**”. Została błogostawioną w roku 1950, a jej ciało spoczywa w kościele pw. Najdroższej Krwi w Rzymie, w dzielnicy Latino. Z jej ołtarza nieustannie wypływa promień łask i błogostawieństw dla tych, którzy proszą o jej wstawiennictwo.

Postanowienie: Ucałuję Ukrzyżowanego i wyznam: O Boska Krwi Zbawiciela, wielbię Cię i kocham Ciebie.

Akt strzelisty: Boska Krwi Jezusa, dodaj wiary i siły duszy mojej.

▲ do góry

Krew, która oczyszcza

5 lipca

Jezus umiłował nas i we Krwi swojej obmył nas z winy. Ludzkość, odczuwając ciężar grzechów, dostrzegła konieczność przebłagania za nie.

We wszystkich czasach składano Bogu ofiary.

Jednak ani ofiary, ani wszystkie cierpienia ludzi razem wzięte nie byłyby wystarczające dla oczyszczenia człowieka z grzechu. Przepaść między człowiekiem i Bogiem była nieskończona, wszak został znieważony sam Stwórca, zaś znieważającym było stworzenie. Konieczna więc była ofiara nie skalana, lecz przybrana w ludzkie winy. Tą ofiarą nie mogło być stworzenie, lecz sam Bóg.

Objawiła się więc cała miłość Boga względem człowieka, ponieważ posłał On swego Jednorodzonego Syna, aby ofiarował się dla naszego zbawienia.

Jezus zechciał wybrać drogę Krwi dla oczyszczenia nas z win, gdyż to właśnie krew gotuje się w żyłach, krew pobudza do złości, do zemsty. To krew jest zarzewiem pożądania, to krew pcha do grzechu, dlatego więc tylko Krew Jezusa mogła oczyścić nas z wszelkiej niegodziwości.

Konieczne jest więc uciekanie się do Krwi Jezusa, jedyne lekarstwo dla dusz, jeśli chcemy otrzymać odpuszczenie naszych grzechów i trwać w łasce Bożej.

Przykład: Sługa Boży biskup Francesco Albertini, aby lepiej promować nabożeństwo do Krwi Jezusa, założył Bractwo Najdroższej Krwi. Kiedy układał statut w zakonie w Paolotte w Rzymie, usłyszano wrzaski i hałasy w całym klasztorze. Do zatrwożonych współsióstr siostra Maria Agnese del Verbo Incarnato powiedziała: „**Nie bójcie się: to szatan, który się wścieka, ponieważ nasz spowiednik przygotowuje rzecz, która jest mu bardzo nie na rękę**”.

Sługa Boży pisał Koronkę do Najdroższej Krwi. Zło wzbudziło w nim tak liczne wątpliwości, iż zaczął ją niszczyć, lecz w tym momencie ta sama siostra, natchniona przez Boga, widząc to, zawołała: „**Ach! Jakże piękny prezent nam ojciec niesie!**”. „**Jaki?**” – zapytał zdziwiony Albertini, który nikomu nie zdradził, że napisał tę modlitwę. „**Koronkę do najdroższej Krwi**” – odpowiedziała siostra.

„**Nie zniszczycie jej, ponieważ zostanie ona rozkrzewiona na cały świat i przyniesie duszom wiele dobrego!**”.

I tak było. Nawet najbardziej oporni grzesznicy nie wy-

trzymywali, kiedy podczas Świętych Misji odbywała się bardzo wzruszająca celebrowacja „Siedmiu Rozlań Krwi”.

Albertini został mianowany biskupem Terraciny, gdzie umarł w opinii świętości.

Postanowienie: Zastanowimy się, ile Krwi kosztowało Jezusa zbawienie naszych dusz, i nie splamimy ich grzechem.

Akt strzelisty: Bądź pozdrowiona, Krwi Najdroższa, która tryskasz z ran naszego Ukrzyżowanego Pana Jezusa i zmywasz grzechy całego świata.

▲ do góry

Krew, która jedna z Bogiem

6 lipca

Po potopie Noe złożył Bogu ofiarę uwielbienia i wdzięczności, a na horyzoncie ukazała się tęcza, tak jakby jednym objęciem chciała połączyć ze sobą niebo i ziemię. Dobry Bóg przyrzeka, że już nigdy nie zgładzi żyjących na ziemi. Ofiara złożona przez Noego była jedynie obrazem ofiary Chrystusa, który swoją Krwią pojednał ludzkość z Bogiem.

Czymże jest grzech, jeśli nie aktem wojny człowieka przeciw Bogu? Akt wojny rodzi nieprzyjaźń. To człowiek, przeciwstawiając się Bogu, staje się Jego nieprzyjacielem, rodzi gniew i kary. Krew Jezusa została przelana, aby wymazać ten stan wojny. Czterej Aniołowie z Apokalipsy, których Bóg posyła, aby ukarać świat, słyszą głos: „Nie wylewajcie czary gniewu, aż zostaną opieczetowani na czole sługi Boga naszego”. „A kimże oni są?” – pytają aniołowie. Głos odpowiada: „To ci, którzy obmyli swoje dusze we Krwi baranka”.

Ileż dobroci Pana względem nas! Nie tylko nas obmył swoją Krwią, lecz jeszcze zechciał zapomnieć nam wszystkie nasze winy i nazywa nas swoimi umiłowanymi dziećmi. Odpowiedzmy również i my miłością na tak wielką miłość. Jakże wiel-

ką niewdzięcznością byłoby, gdybyśmy ośmielili się obrazić czy zdradzić Go przez grzech, gdy On ojcowskim uściskiem przytula nas do swego Serca.

Przykład: Święci, którzy bardziej niż inni znają wartość duszy, czynią starania, aby zbawić nie tylko własną duszę, ale również bliźniego. Jednym z niestrudzonych apostołów był święty Franciszek Ksawery z Towarzystwa Jezusowego, obrany przez świętego Kaspra opiekunem Misjonarzy i Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa. Porzucił on zaszczyty i wygody swego szlacheckiego rodu, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i przemierzył oceany, aby nieść wiarę Chrystusa do Indii i Japonii. Krzyż był jego orężem walki. Pewnego dnia, gdy płynął przez morze w czasie nawałnicy, wzburzona fala w swej gwałtowności uderzyła i zerwała oraz porwała mu krzyż. Niespodziewanie następnego dnia odnalazł go podczas modlitwy na plaży. Po podróży do Indii i Japonii, spragniony dusz, podejmuje próbę apostołstwa w Chinach, niestety nie będzie mógł uwieńczyć tego dzieła, gdyż Bóg zechciał zabrać Go do siebie w nagrodę za ten ogrom trudów.

Umarł na wyspie Sanciano, przed Canton, 3 grudnia 1552 roku. Ramię, które ochrzciło tysiące wiernych, jest wystawione w kościele Di Gesù w Rzymie.

Postanowienie: Jeżeli ulegnę grzechowi, przywołam na myśl łagodność, jakiej doświadcza się, będąc w pokoju z Bogiem, natychmiast poproszę Go o przebaczenie, jak najszybciej wypowiadam się.

Akt strzelisty: Baranku Boży, który Krwią swoją gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nade mną.

▲ do góry

Krew, która odkupuje

7 lipca

Grzech nie tylko pozbawia człowieka łaski i stawia go w nieprzyjaźni z Bogiem, ale także oddaje w niewolę szatana. Zbawienie musiało więc posiadać potrójne w skutkach działanie w duszy: przywrócić

łaskę uświęcającą, oczyszczając ją z winy, pojednać z Bogiem i w końcu wykupić z niewoli diabła.

Rzeczywiście, grzesznik, przez zrzucenie z ramion słodkiego i lekkiego brzemienia prawa Bożego, wpada w tyranie piekła. „Kto grzeszy, należy do diabła” – mówi św. Jan.

Jaką ceną była ta, którą zapłacił Jezus, aby wyrwać ze szponów diabła tak cenną zdobycz, Jego Krew?

Oto więc wartość duszy! Ile ty jesteś wart? Odpowiada św. Augustyn: „Zobacz, za ile zostałeś wykupiony”. Bóg utracił cię, ale odkupił cię na nowo, płacąc całą swoją Krwią. A ty jak cenisz sam siebie? Kto wie, ile razy, ulegając przemocy pokus, uciekasz Bogu i znowu sprzedajesz się szatanowi. Bądź mocny, wierz w siłę Boskiej Krwi, wzywaj Jej, a nie ulegniesz pokusie. Zapewnia cię o tym św. Paweł: „Przez wiarę w tę Krew również my zwyciężymy diabła”.

Przykład: Do ks. Giovanniego Merliniego, drugiego z następców św. Kaspra, który był przełożonym Zgromadzenia Najdroższej Krwi, podczas głoszenia misji w Segni w Lazio przyszedł pewien mężczyzna, który za dwadzieścia skudów dziennie sprzedawał duszę diabłu.

Kontrakt został przez niego podpisany i złożony szatanowi, który mu się objawił. Nieszczęsny, otrzymywał w tajemniczy sposób regularnie dwadzieścia skudów dziennie, lecz nie zaznawał pokoju. W tamtych czasach była to niezła suma, a mimo to zawsze zalegał z długami z powodu swej rozpusty.

Był na granicy rozpacz, gdy usłyszał świętego misjonarza. Odszukał go, rzucił mu się do stóp i doznał szczęścia usłyszenia z jego ust słowa pocieszenia: „Wierz, synu, Krew Jezusa odkupi twą duszę”.

Sługa Boży nie ustawał w modlitwie, poście i umartwie niach cielesnych przez biczowanie się dla zbawienia tej duszy. W końcu Krew Jezusa zwyciężyła i diabeł był zmuszony oddać dokument podpisany przez biednego grzesznika.

Cóż można powiedzieć o tych, co dla nikczemnej przy-

jemności sprzedają własną duszę szatanowi? Gdyby pomyśleli, ileż cierpienia kosztowała ona Jezusa.

Postanowienie: Aby uniknąć grzechu, umartwię moją wolę i moje zmysły, zwłaszcza oczy.

Akt strzelisty: Najdroższa Krwi Jezusa, nieskończona ceno naszego odkupienia, bądź zawsze kochana przez wszystkich ludzi.

▲ do góry

Odkupienie Najdroższą Krwią było obfite i całkowite

8 lipca

Żydzi uważali, że Mesjasz miał przyjąć cielesną postać, jedynie by przywrócić dawny blask królestwu Izraela. Jezus natomiast przychodzi na ziemię, by wyzwolić wszystkie ludy, a więc w wymiarze duchowym. „**Moje królestwo** – mówi – **nie jest z tego świata**”. Dlatego Odkupienie dokonane przez Krew było obfite – to znaczy, że Jezus nie ograniczył się do paru kropli Krwi, lecz ofiaruje ją w całości – czyniąc się naszą drogą poprzez przykład, naszą prawdą poprzez słowo, naszym życiem poprzez łaskę i Eucharystię, zechciał odkupić człowieka we wszystkich jego władzach: woli, umysłu i serca. Nie ogranicza swego dzieła zbawczego do wybranych narodów czy uprzywilejowanych kast: „**Odkupiłeś nas, Panie, swoją Krwią, z każdego plemienia, języka i narodu**”. Z wysokości krzyża, na oczach całego świata, Krew Jego spływa na ziemię, przewycięża przestrzenie, przenika ją całą, aż sama przyroda drży przed tak ogromną ofiarą.

Jezus był oczekiwany przez ludzi i wszyscy ludzie powinni cieszyć się z tej ofiary i patrzeć na Kalwarię jako jedyne źródło zbawienia.

Dlatego spod stóp krzyża wyruszają i zawsze będą wyruszać misjonarze – apostołowie Krwi –

aby jej wołanie i jej dobrodziejstwa docierały do wszystkich dusz.

Przykład: Najbardziej cenną relikwią jest zboczony Krwią Święty Krzyż. Po cudownym odkryciu za przyczyną świętej Heleny i świętego Makarego pozostawał przez trzy wieki w Jerozolimie; po zdobyciu miasta przez Persów trafił do ich państwa. Czternaście lat później imperator Herakliusz po podbiciu Persji zechciał osobiście zawieźć go do Świętego Miasta. Gdy rozpoczął wspinaczkę stromymi ścieżkami Kalwarii, coś nie pozwalało mu iść dalej. Zbliżył się więc do niego święty biskup Zachariasz, mówiąc: „Imperatorze, nie jest możliwe podążać z takim przepychem po drodze, którą przebył Jezus z wielką pokorą i bólem”. Dopiero gdy pozostawił bogate szaty i klejnoty, był w stanie kontynuować drogę i własnymi rękami umieścić Święty Krzyż na wzgórzu ukrzyżowania.

Również my uważamy się za prawdziwych chrześcijan, to znaczy gotowych dźwigać krzyż z Jezusem, a jednocześnie pozostajemy przywiązani do życiowych wygod i naszej pychy. Tak więc jest to absolutnie niemożliwe. Koniecznie trzeba być pokornymi, aby móc przejść przez drogę naznaczoną Krwią Jezusa.

Postanowienie: Z miłości do Boskiej Krwi będę cierpieł upokorzenia i odmówię sobie czegoś na rzecz biednych.

Akt strzelisty: Wielbimy Cię, o Jezu, i błogosławimy, gdyż przez Twój Święty Krzyż zbawiłeś świat.

▲ do góry

Krewni Chrystusa

9 lipca

Apostoł Piotr upomina chrześcijan, aby nie deptali swojej godności, ponieważ po Odkupieniu, dzięki działaniu łaski uświęcającej i komunii Ciała i Krwi Pańskiej, człowiek stał się uczestnikiem tej samej Boskiej natury. Dzięki niezmierzonej dobroci Boga dokonała się w nas tajemnica naszego Wcielenia w

Chrystusa i staliśmy się naprawdę Jego krewnymi. Innymi słowy, możemy powiedzieć, że w naszych żyłach płynie Krew Chrystusa.

Dlatego św. Paweł nazywa Jezusa „**pierwszym z naszych braci**”, a św. Katarzyna ze Sieny woła: „**Dla twojej miłości Bóg stał się człowiekiem, a człowiek stał się Bogiem**”. Czy pomyśleliśmy kiedykolwiek, że jesteśmy naprawdę braćmi Jezusa? Jakże godny współczucia jest człowiek, który biegnie w poszukiwaniu zaszczytnych tytułów, dokumentów potwierdzających jego szlacheckie pochodzenie, który kupuje za pieniądze doczesne zaszczyty, a potem zapomina, że Jezus uczynił nas swoją Krwią „**świętym i królewskim ludem**”! Dlatego pamiętaj, że pokrewieństwo z Chrystusem nie jest tytułem zastrzeżonym tylko dla ciebie, ale jest wspólne dla wszystkich ludzi. Czy widzisz żebraka, upośledzonego, biednego, odrzuconego przez społeczeństwo, nieszczęśliwego człowieka, który wydaje się niemal potworem? W żyłach tych ludzi, podobnie jak w twoich, płynie Krew Jezusa! Wszyscy razem tworzymy Mistyczne Ciało, którego Chrystus jest Głową, a my jego członkami. To jest prawdziwa i jedyna demokracja, to jest doskonała równość między ludźmi.

Przykład: Wzruszający jest epizod z pierwszej wojny światowej, który rozegrał się na polu bitewnym między dwoma umierającymi żołnierzami, niemieckim i francuskim. Z najwyższym wysiłkiem francuski żołnierz zdołał wyjąć z kurtki krucyfiks. Był on zboczony krwią. Przyłożył go do ust i słabym głosem zaczął odmawiać „**Zdrowaś Maryjo**”. Na te słowa niemiecki żołnierz, który leżał przed nim prawie martwy i który do tej pory nie dawał znaku życia, otrząsnął się ze snu i powoli, ostatkiem sił, wyciągnął rękę, położył ją na krucyfiksie razem z ręką francuskiego żołnierza, a potem słabym głosem odmawiał modlitwę: „**Święta Maryjo, Matko Boża...**”. Patrząc sobie w oczy, obydwoj bohaterowie zmarli. Te dwie dobre dusze były ofiarami nienawiści rozsiewającej wojnę. W krucyfiksie stali się braćmi. Tylko miłość Jezusa nas jednoczy u stóp krzy-

ża, na którym On przelewa zanas Krew.

Postanowienie: Nie pogardzajcie sobą, skoro Bóg ceni was tak bardzo, że codziennie przelewa za was na ołtarzach Najdroższą Krew swojego Boskiego Syna (św. Augustyn).

Akt strzelisty: Ciebie, Panie, prosimy, wspomóż sługi Twoje, które odkupiłeś swoją Przenajdroższą Krwią.

▲ do góry

Krew Miłości

10 lipca

„Boska Krew jest przyodziana ogniem Boskiej Miłości, ponieważ z miłości została przelana” – tak pisze św. Katarzyna ze Sieny w swoich listach. Przed nią powiedział to umiłowany uczeń Pana: „Nas umiłował i obmył nas w swojej Krwi”. Dar Krwi był istotnie ukoronowaniem nieustannego świadectwa miłości, jakim było całe życie Chrystusa. Z miłości się wcielił, z miłości żył wśród nas, z miłości czynił cuda, z miłości płakał. Na końcu dał nam najwyższy dowód miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. „Nawet wbity gwóźdź nie byłby wystarczający – kontynuuje św. Katarzyna – gdyby miłość tego nie pragnęła, albowiem Krew została przelana poprzez ogień miłości”. Gdyby powstała wątpliwość co do tej oczywistej prawdy, wystarczyłoby spojrzeć na obfitość Krwi przelanej i ogrom bólu wycierpianego, aby nas przekonać, że wszystko nam mówi o nadmiarze miłości. „Córko moja – powiedział Jezus do św. Gemmy Galgani – spójrz na Mnie i naucz się kochać. Czy nie wiesz, że zostałem zabity z miłości? Te rany, ta Krew, te sińce, ten krzyż – to wszystko jest dziełem miłości”. A jak my odpowiedzieliśmy na taką miłość? Szybki rachunek su-

mienia wskazuje, że byliśmy naprawdę niewdzięcznikami. Prośmy Go więc tymi słowami: „Panie, gdy moje wargi zbliżą się do Twoich, pozwól mi odczuć Twoją gorycz; gdy moje ramiona oprą się na Twoich, daj mi odczuć Twoje biczowanie; gdy moja głowa zbliży się do Twojej, daj mi odczuć Twoje ciernienie; gdy mój bok zbliży się do Twojego, daj mi odczuć Twoją włócznię; gdy Twoje Ciało połączy się z moim, daj mi odczuć Twoją Mękę” (św. Gemma).

Przykład: W Baralastro podczas rewolucji hiszpańskiej „czerwoni” pojмали 18-letniego kleryka. Widząc jednak jego odwagę i niewzruszoność, lżyli go i bili bez litości. Mimo tortur kleryk nie dał się złamać. Rozdrażnieni taką stanowczością postanowili go zabić. „Pozwólmy mu umrzeć tak jak Chrystus” – powiedział jeden z nich i przybili go gwoździami do krzyża zrobionego ze stołów. Młodzieniec był silny nawet na miejscu stracenia i nie podniósł głosu. Zanim wyzionął ducha, swoimi ustami wypowiedział słowa: „Jezu, dla Twojej miłości i dla ocalenia mojej ojczyzny!”.

Postanowienie: Będziesz miłował Jezusa całym swoim umysłem, całym swoim sercem, z wszystkich swoich sił.

Akt strzelisty: O, Serce Jezusa, krwią broczące, pałające miłością do mnie, rozpal moje serce miłością do Ciebie.

▲ do góry

Krew cierpienia

11 lipca

Najdroższa Krew została nam dana wśród najokrutniejszych cierpień. Prorok nazwał Jezusa mężem boleści. I nie bez racji napisano, że każda karta Ewangelii jest kartą o cierpieniach i krwi. Jezus poraniony, cierniem ukoronowany, przebitý gwoździami i włócznią jest uosobieniem największego

cierpienia. Któż cierpiał bardziej od Niego? Ani jeden punkt na Jego Ciele nie pozostał zdrowy! Niektórzy heretycy twierdzili, że Męka Jezusa była czy- sto symboliczna, ponieważ On jako Bóg nie mógł ani cierpieć, ani umrzeć. Ale zapomnieli, że Jezus nie był tylko Bogiem, lecz także Człowiekiem i dla- tego Jego Krew była prawdziwa, ból, który wycier- piał, był naprawdę ostry, a Jego śmierć była rze- czywista tak jak śmierć wszystkich ludzi. Dowód na Jego człowieczeństwo mamy w Ogrodzie Oliwnym, gdy Jego Ciało buntuje się przeciw bólowi i gdy Je- zus woła „Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich!”. W rozważaniu cierpień Jezusa nie powinniśmy zatrzymywać się nad bólem Jego Ciała. Spróbujmy wniknąć do Jego umęczonego Serca, ponieważ ból Jego Serca jest straszniejszy od bólu Ciała: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci”. Jaka jest najważniejsza przyczyna takiego smutku? Z pewnością ludzka niewdzięczność. Jed- nak w sposób szczególny Jezus pogrąża się w smutku z powodu grzechów tych dusz, które były najbliżej Niego i które powinny były Go kochać i pocieszać zamiast obrażać. Pocieszajmy Jezusa w Jego bólu nie tylko słowami, ale sercem, prosząc Go o przebaczenie naszych win i czyniąc mocne postanowienie nieobrażania Go już nigdy.

Przykład: W roku 1903 w Lukce zmarła św. Gemma Galgani. Żywiła bardzo głęboką miłość do Najdroższej Krwi. Programem jej życia było hasło: „Jezus, Jezus, tylko Ten Ukrzyżowany”. Od wczesnego dzieciństwa doświad- czała gorzkiego kielicha cierpienia, ale zawsze go akcep- towała z heroicznym poddaniem się woli Bożej. Jezus po- wiedział jej: „Dam Ci w życiu wiele okazji do zdobywania zasług na Niebo, o ile będziesz potrafiła znosić cierpie- nie”. Całe życie Gemmy było Kalwarią. Mimo to nazywała najstraszniejsze bóle „darami Pana” i ofiarowywała się Mu jako żertwa ekspiacyjna za grzeszników. Cierpieniom, któ- re zsyłał na nią Pan, towarzyszyły dręczenia ze strony szatana. Dręczenia te sprawiały, że cierpiała jeszcze bar-

dziej. Tak więc całe życie Gemmy było wyrzeczeniem, modlitwą, męczeństwem, ofiarą! Wielokrotnie ta uprzywielejewana dusza była umacniana ekstazami, podczas których kontemplowała Jezusa Ukrzyżowanego. Jakże piękne jest życie świętych! Odczytanie tego życia napełnia nas entuzjazmem, jednak najczęściej nasz entuzjazm okazuje się słomianym zapałem, który stygnie przy pierwszej przeciwności. Starajmy się naśladować świętych w ich sile i wytrwałości, jeżeli chcemy iść za nimi drogą chwały.

Postanowienie: Będę przyjmował dobrowolnie z rąk Boga wszelkie cierpienia w przekonaniu, że są one konieczne do uzyskania przebaczenia grzechów i osiągnięcia zbawienia.

Akt strzelisty: O Boska Krwi, rozpal mnie miłością do Ciebie i oczyść duszę moją Twoim płomieniem.

▲ do góry

Krew Chrystusa a grzech

12 lipca

Jezus oczyścił nasze dusze z grzechu wielką miłością i ciężkim bólem, a mimo to nadal Go obrażamy. „Grzesznicy, pisze św. Paweł, **przybijają na nowo Jezusa do krzyża**”. Przedłużają Jego Mękę i sprawiają, że z Jego żył wypływa nowa Krew. Grzesznik jest świętokradcą, który nie tylko zabija własną duszę, ale udaremnia w sobie samym Odkupienie dokonane Krwią Chrystusa. Dlatego powinniśmy zrozumieć całe zło grzechu śmiertelnego. Posłuchajmy św. Augustyna: „**Każdy grzech ciężki oddziela nas od Chrystusa, osłabia miłość do Niego i dyskredytuje cenę, którą zapłacił, to znaczy Jego Krew**”. A któż z nas jest bez grzechu? Kto wie, ile razy także my zbuntowaliśmy się przeciw Bogu, oddaliliśmy się od Niego, aby oddać nasze serce stworzeniom! Spójrzmy teraz na Jezusa Ukrzyżowanego: to On gładzi grzechy świata! Wróćmy do Jego Serca, które pała nieskończoną miło-

ścią do grzeszników, obmyjmy się w Jego Krwi, ponieważ Ona jest jedynym lekarstwem, które może uzdrowić naszą duszę.

Przykład: Święty Kasper del Bufalo głosił misje. Przekazano mu, że pewien wielki grzesznik, który właśnie konał, odmawiał przyjęcia sakramentów. Święty zbliżył się szybko do jego łóżka i trzymając krucyfiks w dłoniach, mówił mu o Krwi, którą Jezus przelał także za niego. Jego słowa były tak płomienne, że każda dusza, chociaż uparta powinna była się wzruszyć. Ale ten konający pozostał obojętny. Wówczas św. Kasper obnażył swoje plecy i uklękawszy przy łóżku, zaczął biczować się aż do krwi. Jednak i to nie poruszyło tego upartego człowieka. Święty nie zniechęcił się i powiedział: „Bracie, nie chcę, abyś był potępiony, nie przestanę się biczować, dopóki twoja dusza nie zostanie uratowana” i nadal się biczując, modlił się jednocześnie do Jezusa Ukrzyżowanego. Wówczas konający dotknięty łaską wybuchnął płaczem, wyspowiadał się i umarł w ramionach świętego. Za przykładem Jezusa święci są gotowi oddać nawet życie dla zbawienia duszy. My natomiast poprzez zgorszenia staliśmy się być może przyczyną potępienia grzeszników. Starajmy się za dość uczynić poprzez dobry przykład i módlmy się o nawrócenie grzeszników.

Postanowienie: Nie ma nic droższego dla Jezusa od bólu z powodu naszych grzechów. Zapłaczmy nad nimi i nie obrażajmy Go więcej. Bo to byłoby niczym zabranie z rąk Pana łez, które Mu już ofiarowaliśmy.

Akt strzelisty: O Najdroższa Krwi Jezusa, zmiłuj się nade mną i oczyść moją duszę z grzechu.

▲ do góry

Krew przebaczenia

13 lipca

Krew Jezusa odkupiła nas i wywyższyła do stanu nadprzyrodzonego, ale nie uczyniła nas nieskazitelnymi. Każdy z nas jest wystawiany na silne poku-

sy, po których, niestety, następują niekiedy katastroficzne upadki. Czy z tego względu człowiek musi być potępiony na wieki, skoro ulega pokusie? Nie. „Bóg bogaty w miłosierdzie znał naszą kruchość i zatroszczył się o lekarstwo dla życia” (św. Tomasz). Dzięki Boskiej Krwi w sakramencie pokuty są odpuszczane nasze grzechy. Spowiedź nie jest dziełem ludzkim, ale sakramentem ustanowionym przez Jezusa Chrystusa: „Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. „Dla obmycia naszych grzechów, potrzeba tylko zanurzenia w Krwi Chrystusa” (św. Katarzyna ze Sieny). O! To dzięki swojej niezmierzonej dobroci Jezus znalazł sposób na nieustanne odnawianie odkupienia naszych dusz, sposób na nieustanne przelewanie swojej Krwi w sakramencie przebaczenia! Ileż podłości musi obmywać Najdroższa Krew! A mimo to Jezus zaprasza nieustannie grzesznika do korzystania z tego sakramentu i mówi mu, aby nie wpaść w przerażenie z powodu licznych win, ponieważ On jest gotów zawsze przebaczyć: Przyjdźcie, przyjdźcie wy, którzy jesteście okryci plamą jakiegokolwiek grzechu! Kto obmyje się w tej Krwi zbawienia, zostanie oczyszczony! Biegnijmy zatem do kapłana. „On wylewa na naszą głowę Krew Chrystusa” (św. Katarzyna).

Przykład: Opowiadał ojciec Matteo Crawley, że w Hiszpanii przyszedł do spowiedzi pewien wielki grzesznik. I chociaż jego grzechy były ogromne, kapłan udzielił mu rozgrzeszenia. Ale niedługo potem popadł w te same grzechy i spowiednik, sądząc, że nie ma woli poprawy, powiedział mu: „Nie mogę cię rozgrzeszyć; jesteś duszą potępioną. Odejdź, dla ciebie nie ma zbawienia”. Na te słowa nieszczęśnik zalał się łzami. Wówczas z krucyfiksu dał się słyszeć głos: „O kapłanie, nie podałeś Krwi dla tej duszy!”. Zarówno spowiednik, jak i penitent zadrżeli na widok krucyfiksu zanurzonego we Krwi spływającej z boku Chrystusa. My także spotykaliśmy niekiedy bardzo surowych ka-

planów i nie powinniśmy się dziwić. Oni nie mogą odczytać tajemnicy naszej duszy i muszą nas osądzić na podstawie naszych czynów i słów. Ale ile razy mają rację, będą surowi wobec nas, skoro nasze postanowienia są tak słabe, że natychmiast na nowo popadamy w te same grzechy. Bóg jest dobry i zawsze gotów przebaczyć, ale biada tym, którzy nadużyją Jego miłosierdzia!

Postanowienie: Jeżeli jesteś w grzechu śmiertelnym, pobiegnij do kapłana i wyspowiadać się. Jeżeli to nie jest możliwe, wzbudź akt skruchy i szczere postanowienie, aby więcej nie grzeszyć.

Akt strzelisty: Przedwieczny Boski Ojciec, wysłuchaj głosu Krwi Jezusa i zmiłuj się nade mną.

▲ do góry

Krew Miłosierdzia

14 lipca

Człowiek może powiedzieć o sobie, że jest naprawdę uprzywilejowany. Zgrzeszyli aniołowie i Bóg postąpił z nimi według swojej sprawiedliwości, strącając ich natychmiast w otchłań piekła; po grzechu człowieka Bóg w samym momencie potępienia obiecał mu Odkupiciela. Człowiek nadal grzeszył, ale Bóg nie cofnął obietnicy, dokonał Wcielenia i ludzkość ujrzała Jezusa, który przebaczył Magdalenie, jadał z grzesznikami. Można było słuchać Jego cudownych przypowieści o synu marnotrawnym i zagubionej owcy. W Sercu Jezusa pulsuje Krew Miłosierdzia. Jezus woła: „**Nie przyszedłem do sprawiedliwych, ale do grzeszników**”. A kiedy ludzka złość Go zabija, z wysokości krzyża Bóg Miłosierdzia wydaje okrzyk miłosierdzia: „**Ojciec, przebacz im!**”. Jego głos nie przygasał. Niestety, na świecie co chwilę powtarza się grzech. Na szczęście, przy każdej winie Krew Jezusa woła „**Miłosierdzia!**”. „**Teraz rozumiem**, pisze św. Bartłomieja Capitanio, **jak może istnieć świat i nie ulega zagładzie z powodu**

ogromu grzechów popełnianych na nim: Krew Jezusa i Jego rany wołają nieustannie o miłosierdzie". Jakaż to pociecha dla nas! Gdyby nie było Krwi Jezusa, za jakiś czas zostalibyśmy potępieni! Jednak jak korzystaliśmy z Miłosierdzia Pańskiego? Dla miłości nie nadużywajmy go, bo chociaż wielkie jest Jego miłosierdzie dla grzeszników, to straszna jest Jego sprawiedliwość dla tego, kto je podepcze.

Przykład: Zawsze były na świecie dusze, które stawiały się żertwami dla oddalenia Bożych kar od biednej ludzkości. Jedną z nich była św. Maria Magdalena de Pazzi, florencka szlachcianka. Miała bardzo głębokie nabożeństwo do Najdroższej Krwi i prowadziła życie wypełnione surową pokutą i nieustanną modlitwą. Wiele razy w ciągu dnia ofiarowywała Boską Krew Ojcu Przedwiecznemu, by uprosić miłosierdzie dla grzeszników. Pewnego dnia objawił się jej Jezus pokryty krwią. Poprosiła Go, aby mogła cierpieć te same kary. Jezus jej powiedział: „**Moja Krew nie szuka pomsty tak jak krew Abla, a jedynie miłosierdzia. Krępuje ona ręce Boskiej sprawiedliwości!**”. Wiele razy zadaje się pytanie: „**Co robią gnuśni zakonnicy, zakonnice w klasztorach?**”. Modlą się, modlą się dniem i nocą za nas. Biada, gdyby tego nie było! Gdyby nie była wznoszona do Boga ich nieustanna modlitwa złączona z modlitwą Chrystusa, któż wybłagałby litość dla nas?

Postanowienie: Zastanowię się, jak korzystałem z Miłosierdzia Bożego. Jeżeli go nadużywałem, proszę o przebaczenie.

Akt strzelisty: „O Ojczy miłosierny, usłysz głos Krwi Jezusa naszego Zbawiciela, która woła do Ciebie z krzyża za nami i dla nas prosi o miłosierdzie” (Św. Bernard).

▲ do góry

Krew nadziei

15 lipca

Ktokolwiek patrzy na przebite Serce Jezusa i wi-

dzi wyptywajacą z niego Krew, nie moze rozpaczac o swoim zbawieniu. Longinus, gdy je otworzył włócznią, nieświadomie otworzył serce człowieka dla nadziei. Według tradycji to on pierwszy miał udział w tych bogactwach. Niektóre krople Krwi spływały na jego chore oczy, uzdrowiły je i udzieliły mu wiary. Od tej pory krzyż pokryty krwią stał się kotwicą, której uczepiły się dusze największych grzeszników w chwili rozpaczyny pewnych przebaczenia i miłości Chrystusa. Wielki prześladowca dotknięty łaską na drodze do Damaszku zachęca nas: „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (św. Paweł). A ty, czego się boisz? „Nie mów: nie będę zbawiony. Masz Krew Chrystusa! Cała twoja nadzieja to Krew Chrystusa!” (św. Augustyn). Czy nie powiedział Jezus, że większa będzie radość w niebie z powodu jednego nawróconego grzesznika niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych? Z pewnością w raju grono nawróconych jest o wiele liczniejsze od grona niewinnych. Także my, jeżeli potrafimy naśladować ich w pokucie, tak jak naśladowaliśmy ich w grzechu, będziemy pewnego dnia z nimi. Przystąpmy do krzyża i zawołajmy: „Pozdrawiamy Cię o Krzyżu Święty, nasza jedyna nadziejo!”.

Przykład: Święta Katarzyna ze Sieny została słusznie nazwana „mistyczką Krwi”, ponieważ Najdroższa Krew Jezusa stale była obecna w jej myślach. Wiele jej listów rozpoczyna się w imię Najdroższej Krwi. Swojemu spowiednikowi mówiła: „Miejcie zawsze Krew Jezusa przed oczami”. W „Dialogu” pisze: „Ta Krew jest jedyną nauczycielką. Krew Jezusa stworzyła nas na nowo”. Dzięki wezwaniu Najdroższej Krwi nawrócił się rycerz z Perugii Niccolò Toldo skazany niesłusznie na karę śmierci. Byłby umarł w rozpaczynie i z nienawiścią w sercu, gdyby nie interwencja św. Katarzyny. Towarzyszyła mu osobiście na miejsce stracenia, powiedziała mu o Krwi Jezusa, ujęła w dłonie jego głowę,

dzięki niej uzyskał łaskę pojednania z innymi przed ścięciem. Nieszczęśnik umarł, wołając „Jezu! Katarzyno!”. Powiedzmy także my wraz z nią: „O Jezu, moje serce staje się płomieniem, myśląc o Tobie!”. Dusze świętych tak bardzo płoną miłością jedynie do Jezusa. A nasze? Jakże są letnie! Jakże są przywiązane do spraw doczesnych!

Postanowienie: Nie będę pokładał nadziei w stworzeniach, a jedynie w Bogu, który jest wierny i nie zawodzi.

Akt strzelisty: Nieskalany Baranku, w Twojej Krwi, która jest ofiarowywana na ołtarzu, jest złożona cała nasza nadzieja (św. Kasper del Bufalo).

▲ do góry

Krew ofiary

16 lipca

Istotnym elementem każdej religii, prawdziwej czy fałszywej, jest ofiara. Poprzez nią nie tylko składa się uwielbienie Bogu. Dzięki niej przenikają się przebaczenie i łaska, jest dokonywane przebłaganie za grzechy, składa się dziękczynienie za otrzymane dary. Sam Bóg tego żądał od ludu wybranego. Ale jaką wartość mogła mieć ta ofiara? Czy może krew zwierząt sama przez się przebłagiwała Boga i oczyszczała człowieka? Apostoł pisze, że „nie ma innego wyzwolenia, nie ma innego przysmierza, innego przebłagania jak tylko we Krwi Baranka, którego Ofiara obejmuje ludzkość od początku świata”. To znaczy, że te ofiary miały wartość czysto symboliczną i zapowiadały Ofiarę Chrystusa. Aby odnaleźć prawdziwą, jedyną i ostateczną Ofiarę, musimy udać się na Kalwarię, gdzie Jezus, obarczony naszymi grzechami, jest Świętym i niewinnym Kapłanem, a jednocześnie nieskalaną Ofiarą miłą Bogu. A teraz przebiegnijmy myślą stulecia i z Kalwarii przejdźmy do ołtarza. To na nim, jak na Kalwarii, uniża się Niebo, ponieważ z ołtarza wytry-

skuje zdroj zbawienia jak na Kalwarii. Krzyż jest na Kalwarii, Krzyż jest na ołtarzu. Ta sama Ofiara Kalwarii jest na ołtarzu. Ta sama Krew wypływa z Jego żył. W tym samym celu – dla chwały Bożej i odkupienia ludzkości – Jezus złożył siebie w ofierze na Kalwarii i ofiaruje się na ołtarzu. Przy ołtarzu, jak pod Krzyżem, stoi Matka Jezusa, stoją wielcy święci, stoją pokutnicy bijący się w piersi. Przy ołtarzu jak u stóp Krzyża stoją kaci, bluźniercy, niewierzący, obojętni. Nie trać wiary, jeżeli za ołtarzem zamiast Chrystusa zobaczysz człowieka takiego jak ty. Kapłan otrzymał od Jezusa Chrystusa mandat do czynienia tego, co On uczynił w Wieczerniku. Nie trać wiary, jeżeli nie zobaczysz Ciała i Krwi Chrystusa, a jedynie chleb i wino. Po słowach konsekracji chleb i wino zmieniają postać, tak jak zmieniły się na słowa Jezusa. Pomyśl natomiast, że Msza św. jest „**po-mostem na świecie**”, ponieważ jednoczy ziemię z Niebem; pomyśl, że tabernakula są piorunochronami Bożej sprawiedliwości. Biada, gdyby nadszedł dzień, w którym nie składałoby się Bogu ofiary Mszy Świętej. To byłby koniec świata!

Przykład: W Ferrarze w kościele Santa Maria In Vado w czasie Wielkanocy w 1171 r. pewien kapłan, sprawując Mszę św., zaczął mieć poważne wątpliwości co do rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Po Podniesieniu, gdy połamał konsekrowaną Hostię, wypłynęła z niej krew z taką intensywnością, że zostały nią pokryte ściany i sklepienie. Wieść o tym cudzie rozniosła się wśród wszystkich. Pobożni wierni wznieśli okazałą bazylikę zawierającą nienaruszone ściany i sklepienie niewielkiej świątyni, na których jeszcze dzisiaj (otoczonych wieloma złotymi pierścieniami) można zobaczyć wyraźnie krople Cudownej Krwi. W świątyni Msze św. odprawiają misjonarze Najdroższej Krwi. Jest ona celem tak wielu pobożnych dusz. Jak wiele jest dziś pretekstów, aby nie uczestniczyć we Mszy św., nawet w święta nakazane! Ileż razy świąteczna Msza św. staje się czasem spotkań towarzyskich, rewią mody czy prezentacją bezwstydných fryzur.

Chciałoby się powiedzieć, że w niektórych ludziach wiara wygasa zupełnie!

Postanowienie: Dołożmy starań, aby nas nigdy nie zabrakło na Mszy św. w dni świąteczne i aby w niej uczestniczyć z jak największą pobożnością.

Akt strzelisty: Nieskalany Baranku, w Twojej Krwi, która jest ofiarowywana na ołtarzu, jest złożona cała nasza nadzieja (św. Kasper del Bufalo).

▲ do góry

Krew, która karmi

17 lipca

„Nie wystarczyło Jezusowi dać ludzkości dowód swojej ogromnej miłości poprzez jednorazowe przelanie Krwi, ale zechciał On, ustanawiając sakrament Eucharystii, przelewać Ją nieustannie, niemal tak, jakby pragnął umierać codziennie za nas” (św. Bernardyn). Miłość bowiem nie zadowala się tylko poświęcaniem dla tego, kogo się kocha, ale pragnie być zawsze blisko i dawać się całkowicie osobie kochanej. Dlatego Jezus poprzez swoją wszechmoc użytą do ukrycia swego Bóstwa w cieniu ludzkiego ciała ukrywa ją obecnie pod postacią chleba i wina. I właśnie tej nocy, podczas której ludzie przygotowują Mu śmierć, wypowiada ważne słowa: „**Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje**”. „**Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja**”. Dla uwiecznienia na przestrzeni stuleci swojego wielkiego daru poprzez postugę kapłanów dodaje: „**To czyńcie na moją pamiątkę**”.

Eucharystia jest więc pamiątką Męki Chrystusa, jest prawdziwym pokarmem i prawdziwym napojem naszych dusz. Jeżeli wierny przystępuje do Komunii Świętej, przyjmując jedynie Hostię, wierzymy, że przyjmuje nie tylko Ciało, lecz także Krew Pańską. Zastanówmy się, czy Komunia Święta jest niezbędna dla życia naszej duszy? „**Jeżeli nie będziecie**

spożywali mojego Ciała i nie będziecie pili mojej Krwi, nie będziecie mieli życia w sobie". Dlatego też Kościół stawia to tryskające źródło w centrum codziennego życia. Ponieważ jak grzech niszczy codziennie życie duszy, tak Ciało i Krew Chrystusa ją karmią i gaszą jej pragnienie. Dusza potrzebuje tej Krwi, ponieważ tamuje ona grzech i gasi płomień namiętności. Potrzebuje jej dla umocnienia i po-krzepienia w walce ze złem. Potrzebuje jej, gdy jest przygnieciona smutkiem i oschłością. Potrzebuje jej tak, jak ciało potrzebuje chleba powszedniego. Przystępujemy więc do Krwi Jezusa, aby oczyścić się i zaspokoić pragnienie. Przystępujemy do tej rzeki łask wypływającej z kielichów dla obmycia świata. Przychodźmy do Tabernakulum, w którym Jezus czeka na nas jako więzień miłości. Powierzajmy Mu nasze radości, nasze nadzieje, nasze bóle. Przyrzeknijmy Mu naszą miłość i wynagradzajmy Komunią Świętą zniewagi, które odbiera od tylu niewdzięcznych dusz.

Przykład: Wybuch prześladowanie ze strony Dioklejana. Tysiące obrońców Chrystusa zamknięto w więzieniach Rzymu przed rzuceniem na pożarcie dzikim zwierzętom. Oczekiwali jedynej rzeczy od braci pozostających jeszcze na wolności: Chleba mocnych, Jezusa Eucharystycznego. Tylko On mógł ich podtrzymać w twardej walce. Ale kto odważy się dotrzeć do tych więzień tak pilnie strzeżonych? „Ojciec Święty, mówi Tarsycjusz, ja pójdę!”. „Ale ty jesteś mały, jak uchronisz Eucharystię przed profanacją, jeżeli cię rozpoznają?”. „Właśnie dlatego, że jestem mały, nikt mnie nie będzie podejrzewał. Jeżeli mnie rozpoznają, oddam swoją krew, ale Eucharystia nie zostanie sprofanowana”. Biegnie już w kierunku więzień, przyciskając konsekrowany chleb do piersi, gdy nagle jakieś łobuzy go zatrzymują, chcą, aby się z nimi pobawił, chcą zobaczyć, co niesie, i ściskają go. „To chrześcijanin, niesie Tajemnicę, zabijmy go!”. Zginął pod gradem kamieni, ale żadna siła nie zdołała wyrwać mu Jezusa z rąk. Podniósł go z ziemi setnik Kwadratus i zaniósł do katakumb. Eucharystia została obmyta tą niewinną krwią. Ileż odwagi

było w tym dziecku i jaki podziw wzbudza ono w nas. My natomiast tak bardzo boimy się ludzkiego osądu i wstydzimy się odkryć głowę, gdy Jezus przechodzi ulicami. Wstydzimy się ukłęknać w czasie Podniesienia podczas Mszy św. i próbujemy ukradkiem wypełnić obowiązek wielkanocnej spowiedzi, tak jakbyśmy mieli czynić coś złego.

Postanowienie: Przygotuję się w jak największym skupieniu na przyjęcie Komunii Świętej i spróbuję częściej odwiedzać Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie.

Akt strzelisty: Niech będą pochwalone i błogosławione Najświętsze Serce i Najdroższa Krew Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

▲ do góry

Królowa Przenajdroższej Krwi

18 lipca

Po Eucharystii Madonna jest najpiękniejszym darem ofiarowanym nam przez Boga. Ona jest nie tylko Matką Boga, arcydziełem Odkupienia, Pełną Łaski, Błogosławioną między niewiastami, lecz także naszą najśodsza Matką! Świat chrześcijański raduje się na Jej Imię i chroni się w cieniu Jej płaszcza. Dlatego też cała wielkość Maryi ma swój początek w Najdroższej Krwi: Ciało Chrystusa jest ciałem Maryi, Krew Chrystusa jest krwią Maryi – z tego względu wzywamy Ją pięknym tytułem Królowej Przenajdroższej Krwi! Nie została w Niej zmazana wina podobnie jak w każdym innym stworzeniu, ale dzięki szczególnemu przywilejowi, ponieważ musiała być najczystszy źródłem, z którego miała wypłynąć Krew Jezusa, na mocy przewidzianych zasług Najdroższej Krwi, została poczęta bez grzechu pierwotnego. Radujmy się z tego, że otrzymaliśmy od Boga Matkę tak wspaniałą i tak słodką. Wpatrujmy się w Nią u stóp krzyża, gdzie ofiaruje

Ojcu Przedwiecznemu Krew swojego Drogiego Syna dla naszego odkupienia. Jej dusza jest prze-szyta mieczem boleści, a Jej łzy są najbardziej gorzkimi łzami, jakie matka kiedykolwiek wylała na ziemi. Spójrzmy, z jaką miłością przyjmuje całą ludzkość, którą Jezus Jej powierza w osobie św. Jana Apostoła! Spójrzmy, jak na Nią spływa ta Krew, aby mogła spłynąć na nas, biednych grzeszników! Rozważmy, jakim kanałem łaski, jaką Szafarką swoich skarbów, jaką naszą potężną Obrończynią u tro-nu Baranka Bóg Ją ustanowił! O Maryjo, Królowo Przenajdroższej Krwi, spraw, aby także moja dusza zarumieniła się Boską Krwią Twojego Syna, broń mnie od ataków szatana, szczególnie w godzinie śmierci, uproś mi żal za grzechy i ostateczną wy-trwałość.

Przykład: Jednym z najdroższych nabożeństw dla św. Kaspra del Bufalo było nabożeństwo do Królowej Przenaj-droższej Krwi. Kazał namalować obraz Madonny z Dzie-ciątkiem Jezus trzymającym w ręce kielich ze swoją Krwią. Najświętsza Panna pokazała poprzez liczne cuda, jak jest Jej drogie to nabożeństwo. Wielokrotnie podczas kazań święty zatrzymywał deszcz, błogosławiąc niebo tym obra-zem. Przekazał ten obraz pewnej grupie pobożnych osób przybyłych z daleka, aby słuchać kazań świętego, a które nie mogły wrócić, ponieważ rozpuętała się gwałtowna bu-rza. Ludzie ci, idąc w deszczu, dotarli nieprzemoknięci do swoich domów. Przed obrazem po odmówieniu trzech „Zdrowaś Maryjo” wyzdrowiał natychmiast pewien wie-sniak, który zranił się poważnie w palec. Blisko Albano La-ziale, wzywając Imienia Najświętszej Panny, święty urato-wał od pewnej śmierci współbrata misjonarza, który spa-dał wraz z kareta z mostu. Bardzo wiele razy, gdy głosił kazania, było widoczne tajemnicze światło zstępujące z nieba i zalewające zarówno obraz Madonny, jak i twarz świętego. Naśladujmy św. Kaspra w tym jakże skutecznym nabożeństwie, połączmy miłość do Najświętszej Panny z miłością do Najdroższej Krwi, a będziemy na pewno na-pełnieni niebieskimi łaskami. A w sposób szczególny uni-kajmy grzechu przeszywającego na nowo godne czci Ser-

ce naszej niebieskiej Matki.

Postanowienie: Będę obchodził nabożnie święta maryjne, a w sposób szczególny święto Matki Bożej Bolesnej.

Akt strzelisty: Matko Najświętsza, spraw, aby rany Jezusa zostały odbite w moim sercu.

▲ do góry

Oblubienica Krwi – Kościół święty

19 lipca

Dzieło Jezusa Chrystusa nie mogło umrzeć wraz z Nim. Jego Krew musiała nadal spływać na dusze poprzez sakramenty. Ewangelia musiała być głoszona milionom ludzi, a prawda broniona przed wrogami w każdej epoce. Dlatego był potrzebny Kościół, święty i powszechny, który potrafiłby wypełnić tę zbawczą misję. Jezus założył go na Piotrze, niezłomnej skale, ale sprawił, że Kościół zrodził się w Jego otwartym Sercu. „Ta Krew, która wypływa z Serca Chrystusa – mówi św. Ambroży – jest cenna, ponieważ daje nam Kościół”. A św. Grzegorz mówi: „Kościół został założony poprzez Krew, wzrastał dzięki Krwi, był karmiony Krwią, a więc i jego koniec będzie powiązany z Krwią!”. Dlatego, konkluduje św. Katarzyna, „Krew Chrystusa jest skarbem Kościoła”. Tak więc Krew Jezusa ożywia cały Kościół, ponieważ Kościół czerpie z Niej środki do własnego uświęcenia. Kościół nie jest tylko Jej wiecznym depozytariuszem, ale szafarzem, ponieważ otrzymał od Chrystusa mandat do jej przelewania dla zbawienia wszystkich dusz. Kościół jest Oblubienicą Krwi Chrystusa i powszechną Matką wszystkich odkupionych. Dla niego nie ma rozróżnienia na rasy, stany i osoby. Wszystkie jego dzieci otrzymują ten sam chrzest, zasiadają przy tym samym Stole Eucharystycznym, otrzymują tę samą ła-

skę w sakramentach i są przedmiotem jego matczynej troski. Mimo to ile prześladowań doświadcza ta święta i wielkoduszna Matka. Ile razy i my wstydziliśmy się wyznać, że jesteśmy jej dziećmi, ile razy nie byliśmy posłuszni jej prawom! Kochajmy Kościół, tak jak dobre dziecko kocha matkę, ponieważ poza nim nie może być zbawienia.

Przykład: Heroiczną wierność Kościołowi i Papieżowi okazał św. Kasper del Bufalo. W lipcu 1809 r. Napoleon, po zajęciu Rzymu, kazał aresztować i skazać na wygnanie Piusa VII. Kardynałom, biskupom i kapłanom narzucono obowiązek złożenia przysięgi na wierność cesarzowi. Gdy Kasper wyświęcony na kapłana nieco ponad rok wcześniej został wezwany przez władze i gdy zażądano od niego złożenia przysięgi, odpowiedział: „**Nie mogę, nie powinienem, nie chcę!**”. Miał za nic zarówno miłe pochlebstwa, jak i najokrutniejsze groźby. Konsekwencją takiej odwagi było jego wygnanie do Piacenzy i uwięzienie w Bolonii, w kościele S. Giovanni in Monte, w Imola oraz w Lugo di Romagna. Cierpienia i pobytu w tych miejscach odbywania kar były tak poważne, że omal nie spowodowały jego śmierci. Ale nawet w takich warunkach pozostał nieugięty za każdym razem, gdy nakazywano mu wyrzec się wierności Papieżowi. My także naśladujmy go w chrześcijańskim męstwie! Najokrutniejsze prześladowania nie zdołały i nie zdołają nigdy zniszczyć Kościoła ani przetrwać tak chwalebnej i świętej sukcesji Papieży. Papież jest wikariuszem Chrystusa, Następcą Piotra, Nauczycielem prawdy.

Postanowienie: Nie wstydz się przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa i broń go, kiedy usłyszysz, jak jest oczerniany.

Akt strzelisty: Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa za rozwój Kościoła, za Ojca Świętego, za biskupów, kapłanów, zakonników i dla uświęcenia ludu Bożego.

▲ do góry

Słudzy Krwi

20 lipca

Jezus został pierwszym Kapłanem, który ofiarował Boskiemu Ojcu swoją Krew na odpuszczenie naszych grzechów. Dla uwiecznienia swojej Ofiary, podczas Ostatniej Wieczerzy, po ustanowieniu Eucharystii, ustanowił także kapłaństwo: „**To czyńcie na moją pamiątkę**”. Ta prawda jest potwierdzona przez apostołów i długowieczną tradycję Kościoła. „Kapłan – mówi św. Tomasz – **ponieważ ma być sługą Najdroższej Krwi, jest konsekrowany przez Krew Chrystusa**”. Podczas święceń otrzymuje bardzo szeroką władzę: konsekracji Ciała i Krwi Chrystusa, rozgrzeszania, udzielania łask sakramentalnych, modlitwy za lud i w imieniu ludu chrześcijańskiego; jest prawdziwie „**Panem Krwi**” (św. Katarzyna). Kto powołuje kapłana na tak wysoki urząd? Nie zostaje się kapłanem z własnej woli. Tylko ten, kto jest powołany przez Pana, może przystąpić do ołtarza. A Bóg nie ma względu na osoby szlachetnie urodzone, a nawet wybiera prawie zawsze swoich kapłanów spośród najpokorniejszych i najuboższych rodzin. Skoro wielka jest odpowiedzialność kapłana, wielka jest także jego godność i szacunek mu należny. „**Jeżeli wypadnie kapłanowi być sługą Krwi Chrystusa, posługa ta czyni Boską jego godność i wprowadza obowiązek czci od wszystkich: czci należnej samemu Bogu i Tej chwalebnej Krwi**” (św. Katarzyna). Ileż zasług się zyskuje dzięki katolickiemu kapłaństwu! Zarówno w dziedzinie miłosierdzia, jak i nauk czy postępu kapłaństwo to było zawsze na czele, osiągając szczyty najwznioślejszego heroizmu. Mimo to kapłan jest najbardziej nienawidzonym i najbardziej prześladowanym człowiekiem. Jednak za przykładem Chrystusa umie przebaczyć swoim prześladowcom i cieszy się, gdy może złączyć swoją krew z Krwią ofiarowywaną codziennie na ołtarzu.

Przykład: Kardynał Massaia opowiada, jak w roku 1863 w Abisynii dwie nowo nawrócone osoby, mąż i żona, prosiły nieustannie o dopuszczenie do Komunii Świętej. W końcu spełniono ich prośbę. W ich chacie pięknie przyozdobionej rozpoczęła się celebracja Mszy Świętej. Zaraz po konsekracji kielicha kobieta zaczęła wołać: „**Ogień, ogień!**”. Zapytano ją o powód tego okrzyku. Odpowiedziała: „**Kiedy podnosiliście kielich, zobaczyłam zstępujący z nieba snop ognia. Wasze ręce były rozpalone. Nawet kielich był rozpalony**”. Massaia pomyślał o halucynacji lub egzaltacji biednej kobiety i poddał ją próbie. Po konsekracji podniósł najpierw hostię i kielich niekonsekrowane, a następnie konsekrowane i musiał zmienić zdanie, ponieważ kobieta nadal widziała czerwony ogień tylko na konsekrowanej Hostii i kielichu. Czy Jezus nie powiedział, że przyszedł rzucić ogień na ziemię? Ogień swojej miłości, aby rozpałi nim cały świat; nakazał swoim kapłanom podtrzymywać go we wszystkich duszach, napętlając je swoją Najdroższą Krwią.

Postanowienie: Szanuj i kochaj kapłana, ponieważ on rozdziela skarby Krwi Chrystusa.

Akt strzelisty: O Jezu, Wieczny i Najwyższy Kapłanie, ofiaruję Twoją Najdroższą Krew Ojcu Przedwiecznemu, aby posłał do swego Kościoła świętych i gorliwych kapłanów.

▲ do góry

Serafini i herosi Krwi

21 lipca

Krew Chrystusa przyciągnęła rzeszę heroiczných dusz, dusz świętych, którzy w życiu stawiali sobie za cel odbicie w sobie samym Chrystusa ukrzyżowanego i krwawiącego. Wszyscy święci bez wyjątku, zarówno ci, których czcimy jako wyniesionych na ołtarze, jak i ci, którzy są nieznanymi, są prawdziwymi serafinami i herosami Najdroższej Krwi. Wszyscy święci – w jaskiniach, na pustyniach, na szczytach gór, w celach klasztornych, w szpitalach, na tere-

nach misyjnych, w dużych miastach, we własnych domach – kochali tylko Chrystusa, dawali się ukrzyżować z Chrystusem, przelewali krew z Nim. Życie każdego świętego jest przeniknięte krwią. Nie tylko męczennicy przelewali krew za Chrystusa! To także krew dobrowolnego umartwienia, krew miłości, krew apostołstwa, krew pracy – krew, która wytryskuje z dusz praktykujących cnoty w stopniu heroicznym. Maksymą wszystkich świętych było: cierpieć, umrzeć, być pogrzebanym w Chrystusie! Osiągnęli oni najwyższy stopień doskonałości, ale za cenę niewypowiedzianych cierpień. Jak wielka to dla nas nauka! Nie powinniśmy sądzić, że święci byli osobami, którym dopisywało szczęście, czy osobami uprzywilejowanymi. Bóg chce, abyśmy wszyscy byli święci, i wszystkim daje wystarczającą łaskę do stania się takimi. Także my spójrzmy – tak jak oni – na Najświętszego ze Świętych, na Jezusa. Jego Krew jest pokarmem do życia w świętości. Kochajmy Ją żarliwie, a staniemy się również świętymi.

Przykład: Krew Jezusa zawsze rozpałała duszę św. Kaspra del Bufalo. Jego godne podziwu kazania, zrozumienie ludzkich cierpień i pogarda dla samego siebie były owocem tego płomienia. Miał zawsze Krew Jezusa na ustach, w sercu. Gdy przemawiał, wydawał się serafinem – tak bardzo jego twarz płonęła. Pewnego razu jego misjonarze, żądni słuchania tego, co mówił o Krwi Jezusa, tak jak tylko on to umiał czynić, powiedzieli mu umyślnie, że jest to temat jałowy i trudny. Mówił więc o tym przez wiele godzin bez jakiegokolwiek zmęczenia i powtarzania się tak, że jego słuchacze popadli w uniesienie tak jak on. Z powodu krzewienia nabożeństwa do Najdroższej Krwi cierpiał niewiarygodne prześladowania, niekiedy także od osób, które powinny były go rozumieć i bronić. Ale nic nie było w stanie zmusić go do rezygnacji. Dokądkolwiek się udawał, zakładał pobożną Unię Najdroższej Krwi (dzisiejsza Wspólnota Krwi Chrystusa), wpajał praktykę miesiąca Najdroższej Krwi i wprowadzał codzienne odmawianie Koronki na cześć Najdroższej Krwi. Kazał drukować na swój koszt broszury i kartki z modlitwami, które następnie roz-

dawał bezpłatnie wiernym i próbował dotrzeć do kapłanów udających się na tereny misyjne dla zachęcania ich do krzewienia kultu Najdroższej Krwi. W czasie misji świętych, kiedy dusze trwały uporczywie w grzechu, nakazywał umieszczać w sposób bardzo uroczysty Martwego Chrystusa na podwyższeniu i mówił o Krwi Jezusa, bicząc się. W ten sposób dokonało się wiele nawróceń. W chwili śmierci św. Wincenty Pallotti, który mu pomagał, zobaczył jego duszę ulatującą do nieba w postaci bardzo jasnej gwiazdy i Jezusa wychodzącego na jej spotkanie. Niech przykład św. Kaspra rozpala nas miłością do Krwi Jezusa i obdarzy nas nadzieją, że pewnego dnia będziemy z nim śpiewać jej pochwałę w Raju.

Postanowienie: Chcę zostać świętym! Powtarzajmy to nie tylko ustami, ale naśladując świętych i wzywając także ich pomocy.

Akt strzelisty: Najdroższa Krwi Jezusa, porusz moje serce i rozpal w nim żywe pragnienie doskonałości.

▲ do góry

Krew Chrystusa a społeczeństwo

22 lipca

Społeczeństwo, o ile chce naprawdę dobrobytu swoich obywateli, nie może obejść się bez Krwi Chrystusa, ponieważ Krew Chrystusa jest pierwszym i prawdziwym źródłem społeczeństwa. „Ale teraz, mówi Apostoł, w Chrystusie Jezusie wy, którzy byliście daleko, staliście się bliscy dzięki Krwi Chrystusa. On jest naprawdę naszym pokojem, który ustanowił z nas jeden lud, pokonując barierę czyniącą nas nieprzyjaciółmi dla stworzenia w Sobie samym nowej ludzkości". Tak więc Krew Chrystusa, jednocząc nas, niweluje różnice między ludźmi, zaś człowiek pokonuje wszelkie bariery i tworzy harmonijny, ludzki i boski organizm społeczny. Jeżeli nie wierzymy, że w żyłach każdego z nas płynie Krew Chrystusa, to jakże możemy uważać się za

braci i równych? Na czym opierałaby się ta równość? Tylko jeśli wszyscy będziemy się czuli odkupieni w równym stopniu przez Krew Jezusa, zniknie między nami nienawiść i zrodzi się miłość braterska, która może przewyciężyć ludzki egoizm.

Gdy pojawiały się pierwsze złowrogie zwiastuny II wojny światowej, Pius XII przypominał, że Zbawiciel przelał Swoją Krew dla pojednania wszystkich ludzi z Bogiem i wzajemnego zbratania, chociaż pochodzących z różnych narodów i ras. Jednak ludzie go nie usłuchali i próżny był jego wysiłek dla zapobieżenia katastrofie, która pogrążyła świat we krwi. A więc i ty jesteś członkiem wielkiej społeczności ludzkiej. Jeżeli pragniesz dobrobytu, musisz szanować prawa osób podobnych tobie, tak jak chcesz, aby szanowano twoje prawa; musisz kochać swoją ojczyznę i wносить swój wkład intelektualny i wkład swojej pracy dla wspólnego dobrobytu. Ale nade wszystko pamiętaj, że tego dobrobytu nie otrzymuje się nigdy, walcząc przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi. Chrystus wprowadza między ludźmi tchnienie Swojej miłości i w Jego Krwi wszystkich nas brata.

Przykład: Jest koniec XVIII wieku. We Francji lud upojony rewolucją dewastuje kościoły i zabija kapłanów. W jednym z paryskich kościołów jeden z najbardziej zagrażających rewolucjonistów zabiera krucyfiks z ołtarza i podążając za tłumem, niesie go, aby wrzucić do Sekwany. Z ust tych szaleńców wydobywa się wrzask: „**Chrystus został ostatecznie utopiony i nigdy już nie powróci**”. Ale co wydarzyło się we Francji? Zapanowały w niej terror i okrucieństwo. We wszystkich miastach zamontowano gilotyny funkcjonujące nieprzerwanie dniem i nocą. Zaledwie w ciągu trzech miesięcy ścięto ponad 100 000 osób w samej tylko stolicy. Historia jest nauczycielką! Ilekroć Chrystus został wyrzucony ze społeczeństwa, tylekroć rodziła się nienawiść między różnymi klasami społecznymi i wojna domowa. Wówczas to nie Krew Chrystusa była przelewana na ołtarzach, ale krew ludzka na ulicach i pla-

cach.

Postanowienie: Módlmy się za braci i o nowe społeczeństwo oparte na miłości Chrystusa.

Akt strzelisty: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa dla chwały Twego Świętego Imienia i za pokój między wszystkimi narodami.

▲ do góry

Krew pokoju

23 lipca

Pokój jest tym, do czego najbardziej dążą narody i dlatego Jezus, przychodząc na świat, przyniósł go w darze ludziom dobrej woli. On sam dał się nazywać: Księciem Pokoju, Królem cichym i pokornym, który poprzez Krew przelaną na krzyżu pojednał ziemię z niebem. Po Zmartwychwstaniu ukazał się swoim uczniom i pozdrowił ich słowami: „**Pokój wam**”. Ale aby pokazać, za jaką cenę przyniósł nam pokój, pokazał swoje rany jeszcze krwawiące. Jezus nabył dla nas pokój Swoją Krwią: Pokój Chrystusowy w Krwi Chrystusowej!

Tak więc nie może być prawdziwego pokoju z dala od Chrystusa. Na ziemi albo jest przelewana łagodnie Krew Chrystusowa, albo krew ludzka w bratobójczych walkach. Ludzka historia jest ciągiem krwawych wojen. Na próżno Bóg, w najcięższych momentach, poruszony litością, posyłał wielkich apostołów pokoju i miłości, aby przypomnieć ludziom, że ponieważ Jezus został zabity, wystarcza Jego Krew i nie jest konieczne przelewanie ludzkiej krwi. Nie słuchano ich, ale prześladowano, a często zabijano. Straszne jest potępienie kierowane przez Boga do tego, kto przelewa krew osoby podobnej do niej samej: „**Kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został**

stworzony na obraz Boga" (Pwt). Dlatego niech ustaną wojny i nienawiść. Stańmy wokół Krzyża, sztandaru pokoju, wzywajmy przyjscia Królestwa Chrystusa do wszystkich serc, a nastanie era trwałego pokoju i dobrobytu.

Przykład: W 1921 roku w Pizie doszło do krwawego zajścia z motywów politycznych. Zamordowano w okrutny sposób młodego człowieka. Poruszony tłum towarzyszył mu w jego ostatniej drodze na cmentarz. Za trumną szli zapłakani i pogrążeni w bólu rodzice. Oficjalny mówca tak oto zakończył swoje przemówienie: „**W obecności krzyża przysięgamy go pomścić!**”. Na te słowa zareagował ojciec ofiary i łamiącym się głosem z powodu płaczu zawołał: „**Nie! Niech mój syn będzie ostatnią ofiarą nienawiści. Pokój! Przysięgnijmy przed krzyżem, że będziemy wprowadzać pokój między sobą i kochać się wzajemnie**”.

Tak, pokój! Ileż popełnia się przestępstw z namiętności lub z tzw. honoru! Ileż popełnia się przestępstw poprzez rabunki, nieczne interesy i z zemsty. Ileż popełnia się przestępstw w imię jakiejś politycznej idei! Życie ludzkie jest święte i tylko Bóg, który nas nim obdarzył, ma prawo nas wezwać do siebie, kiedy zechce. Niech nikt nie łudzi się, że uspokoi własne sumienie, kiedy zostanie uniewinniony przez ludzkie trybunały, chociaż byłyby winny. Prawdziwą sprawiedliwością, która się nie myli ani której się nie da kupić, jest sprawiedliwość Boża.

Postanowienie: Będę starał się współdziałać dla jednania dusz, zapobiegając wywoływaniu niezgody i urazów.

Akt strzelisty: Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem.

▲ do góry

Krew Chrystusa a cierpienie

24 lipca

Jezus nie dał swojej Krwi tylko dla naszego zbawienia. Skoro zamiast kilku kropel, które wystarczyłyby do odkupienia, zechciał przelać całą Krew,

znosząc morze boleści, to uczynił to, aby nas wspomóc, pouczyć i pocieszyć w naszych bólach. Ból jest smutnym dziedzictwem grzechu i nikt nie może być od niego wolny. Jezus cierpiał właśnie dlatego, że przyjął nasze grzechy. W drodze do Emaus powiedział dwóm uczniom, że trzeba było, żeby Syn Człowieczy cierpiał, aby wejść do swej chwały. Dlatego On zechciał przyjąć wszelkie bóle i nędze życia. Biedę, pracę, głód, chłód, ogołocenie z najszlachetniejszych uczuć, kalectwo, niewdzięczność, zdradę, prześladowania, męczeństwo, śmierć! Czymże jest więc nasze cierpienie wobec boleści Chrystusa? W naszych bólach spójrzmy na Jezusa broczącego Krwią i zastanówmy się, jaki sens dla Boga mają porażki i cierpienia. Każde cierpienie jest dopuszczone przez Boga dla zbawienia naszej duszy; jest ono przejawem miłosierdzia Bożego. Ileż osób zostało wezwanych na drogę zbawienia poprzez drogę cierpienia! Ileż osób oddalonych od Boga, dotkniętych niepowodzeniem odczuło potrzebę modlitwy, powrotu do Kościoła, ukłęknięcia u stóp Krzyża, aby odnaleźć w nim siłę i nadzieję! Ale nawet jeśli cierpielibyśmy niesłusznie, dziękujemy Panu, ponieważ krzyże, które Bóg nam zsyła, jak mówi św. Piotr, są niewiedzącym wieńcem chwały.

Przykład: W jednym z paryskich szpitali cierpi w niewypowiedziany sposób człowiek dotknięty straszliwą chorobą. Wszyscy go opuścili, nawet krewni i najdrożsi przyjaciele. Tylko siostra szarytka czuwa przy jego łóżku. W chwili największego cierpienia i zniechęcenia chory krzyczy: „**Rewolwer! To jedyne skuteczne lekarstwo na mój ból**”. Siostra natomiast podaje mu krucyfiks i szepcze mu łagodnie: „**Nie, bracie, to jest jedyne lekarstwo na twoje cierpienie i cierpienia wszystkich chorych!**”. Chory ucałował krzyż i jego oczy napełniły się łzami. Jaki sens miałyby ból bez wiary?! Po co cierpieć?! Ten, kto ma wiarę, odnajduje w bólu siłę i ukojenie; ten, kto ma wiarę, odnajduje w bólu źródło zasług; ten, kto ma wiarę, widzi w każdym cierpiącym cierpiącego Chrystusa.

Postanowienie: Będę przyjmował z rąk Pana każde cierpienie; będę pocieszał tego, kto cierpi, i odwiedzę kogoś chorego.

Akt strzelisty: Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa dla uświęcenia pracy i bólu, za biednych, niepełnosprawnych i cierpiących.

▲ do góry

Oddajmy naszą Krew Chrystusowi

25 lipca

„Jeżeli będziecie uczestnikami cierpień Chrystusa, cieszyć się, albowiem gdy objawi się Jego chwała, będziecie się radowali” (por. 1P 1, 6-12). Z kolei św. Paweł mówi, że nasze cierpienia stanowią dopełnienie braków Męki Chrystusowej (Kol 1, 24). Prawdziwego chrześcijanina rozpoznaje się bowiem w cierpieniu. Człowiek letni lub niewierzący rozpacza, złorzeczy, przeklina, gdy spadnie na niego cierpienie. Chrześcijanin natomiast cieszy się, że może znosić cierpienia dla Boga, i z tego, że może ofiarować Mu swój ból za Mistyczne Ciało, do którego każdy chrześcijanin należy, skoro Bóg tak wiele cierpiał dla nas. Dlatego uczniowie Pańscy, gdy byli prześladowani, odchodzili pełni radości, ponieważ stali się godnymi znosić zniewagi dla Imienia Chrystusa. My także oddajmy naszą krew Chrystusowi! Może powinniśmy poszukać katów? Nie, to nie jest konieczne. Kiedy spodoba się Bogu nawiedzić nas cierpieniem i będziemy umieli podziękować Mu za nie, wtedy ofiarujemy Mu naszą krew. Kościół zawsze otaczał szczególną miłością cierpiących, ponieważ wie, że mają oni wielkie bogactwo do ofiarowania Chrystusowi: swoje udęczenie. Są miliony cierpiących dusz, zastęp dobrowolnych, prawdziwych męczenników, na których

Kościół liczy podobnie jak na najmocniejszy filar swojej siły. Szpitale, leprozoria, sierocińce, liche mieszkania i nędzne postania, gdzie się cierpi, stanowią największy skarb Kościoła; to tam zwraca się spojrzenie Boga i uśmierza się Jego gniew z powodu zbrodni ludzkości.

Przykład: W pierwszych dziesięcioleciach XX wieku Meksyk był uciskany przez despotyczny i terrorystyczny reżim, a Kościół zaciekle prześladowany. Istnieją setki przykładów heroizmu katolików: dziewczęta, kobiety, prości ludzie, świeccy, kapłani przebywali w więzieniach i oddawali mężnie krew za wiarę chrześcijańską. W miasteczku Falisco został aresztowany osiemnastoletni młodzieniec Fiorentino Alvarez. Zażądano od niego, aby zawołał publicznie: „**Precz z Jezusem Chrystusem!**”. Odpowiedział stanowczo: „**Jestem katolikiem, nie mogę i nie chcę**”. „**A zatem jesteś rewolucjonistą, wrogiem państwa i zostaniesz rozstrzelany**”. „**Nie, jestem tylko katolikiem i kocham swoją ojczyznę**” – odpowiedział młodzieniec. Przywiązano go do ciężarówki i powleczono ulicami. Zatrzymano się przed jego domem. Cierpiąca matka, widząc zakrwawionego syna, przytuliła go mocno i powiedziała: „**Synu mój, wiesz, jak cię kocham i jak cierpię, widząc cię w takim stanie, ale ci mówię: Bądź silny, nie zapieraj się Chrystusa, wiara jest cenniejsza od życia**”. Rozwścieczeni żołnierze zaczęli bić matkę i syna, dopóki młodzieniec nie wyzionął ducha w ramionach matki. A męczennica matka i syn przy każdym ciosie wołali głośnie: „**Niech żyje Chrystus Król!**”.

Na ziemi imię Fiorentino Alvaraza zapisało się złotymi zgłoskami w martyrologium Kościoła meksykańskiego. W Niebie Bóg przyjął go do zastępu swoich męczenników. Jakież to przykład dla tylu dzisiejszych młodych, którzy nie tylko wstydzą się być chrześcijanami, ale wręcz walczą z Kościołem, Oblubienicą Krwi Chrystusa!

Postanowienie: W swoich bólach dziękuj i błogosław Pana, że czyni cię godnym cierpieć dla Niego.

Akt strzelisty: O Jezu, przyjmij moje udręczenia; ofiaruję Ci je w połączeniu z Twoją Przenajdroższą Krwią!

Rozkochajmy się w Krwi Jezusa

26 lipca

„Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem” (J 13, 34). Taka jest dewiza prawdziwego chrześcijanina: miłość wzajemna. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Gdy pomyślimy, że każdy człowiek ma duszę nieśmiertelną i że za każdą duszę Jezus przelał swoją Krew; gdy pomyślimy, że poprzez Odkupienie każdy z nas należy do wielkiej rodziny Chrystusa, w której wszyscy jesteśmy braćmi, jest niepojęte, jak można się wzajemnie nienawidzić. Ten, kto nienawidzi, jest zabójcą, ponieważ zabija bliźniego w swoim sercu. „Popatrzcie, jak oni się miłują” – mówili poganie, podziwiając pierwszych chrześcijan. Dzisiaj powiedzieliby, gdyby nas zobaczyli: „Popatrzcie, jak oni się nienawidzą”. Zwróćmy uwagę, że kiedy zrywamy komunie z człowiekiem nam podobnym, zrywamy także naszą komunie z Chrystusem i wyrządzamy poważną szkodę naszej duszy. Pozwólmy, aby z naszych żył skażonych nienawiścią wyływała pojednawcza Krew Baranka, a odrodzi się miłość, która przybiła Chrystusa do krzyża, ponieważ ulitował się nad nami, swoimi braćmi. Umocnieni Jego Krwią, nawet jeżeli zostaliśmy obrażeni i gdybyśmy zgrzeszyli przeciw naszemu bratu, będziemy zdolni poprosić go o przebaczenie i jednocześnie przebaczyć. Tylko tak będziemy my również mogli pokładać nadzieję w przebaczeniu i w miłości Chrystusa.

Przykład: Świętemu Janowi Gwalbertowi, bardzo skutecznemu we władaniu bronią florenckiemu szlachcicowi, zabito brata Hugona na skutek walk toczonych wówczas między sobą przez najpotężniejsze rody. Jan poprzysiągł zemstę i poszukiwał mordercy, aby go zgładzić. Rano w Wielki Piątek roku 1003, gdy go spotkał sam na sam w za-

ułku miasta, natychmiast rzucił się na niego, aby go zabić. Ów nieszczęśnik, nie mając możliwości obrony, mógł jedynie poprosić go o przebaczenie i litość w Imię Jezusa Ukrzyżowanego. Jan nadludzkim wysiłkiem schował miecz do pochwy, uściśnął swojego wroga i powiedział mu: „**Tak, tylko dla Niego, dla Jezusa Ukrzyżowanego przebaczam ci!**”. Z rozterką w duszy wszedł do kościoła, uklęknął u stóp krzyża i ucieszył się, widząc, jak Głowa cierniem ukoronowana poruszyła się i pochyliła ku niemu. Wówczas dumny rycerz odrzucił miecz, wycofał się do Val-lombrosy i założył zakon walombrozjanów. Przebaczenie naszemu wrogowi jest aktem najbardziej heroicznym i największym zwycięstwem nad własną pychą. Jeżeli przebaczymy z miłości do Jezusa, On wejrzy na nas, aby powiedzieć, że także nasze grzechy zostały przebaczone.

Postanowienie: Z miłości do Jezusa przebacz swoim wrogom i poproś o przebaczenie tego, kogo obraziłeś.

Akt strzelisty: O, Najdroższa Krwi Jezusa, ofiaruję Cię Ojcu Przedwiecznemu nie tylko za moich przyjaciół, ale szczególnie za moich nieprzyjaciół.

▲ do góry

Ofiara wynagradzająca Krwi

27 lipca

Jezus pragnie dusz wynagradzających. Nawet w naszych czasach, może bardziej niż w przeszłości, Krew Jezusa jest profanowana i staje się przedmiotem bluźnierstw. Wydaje się, że słyszymy jęk Boskiego Mistrza, który mówi: „**A więc na próżno przelałem moją Krew?**”. Ale tak jak w Getsemani nie było nikogo, kto czuwałby z Jezusem konającym, tak i dzisiaj są opuszczone tabernakula. Do pewnej pobożnej duszy Jezus tak mówił: „**Szukam ludzi, którzy by Mnie pocieszyli, ale ich nie znajduję; nie jestem kochany. Ogrom ludzkich zbrodni dochodzi do Ojca, mój Wikariusz [Papież – przyp. tłum.] jest oczerniany, triumfuje kult przyjemności i pycha,**

prawo miłości jest znieważane. Niektórzy są hojni w słowach, ale kiedy pojawia się krzyż, uciekają. Pragnę dusz wynagradzających, gotowych do mężnego znoszenia cierpień, pełnych miłości wobec grzeszników, dusz, które ofiarowałyby bez jakiegokolwiek znużenia moją Krew Ojcu jako ekspiację za grzechy. Świat może zostać zbawiony tylko poprzez moją Krew. Znajdź mi legion dusz wynagradzających; powiedz moim kapłanom, aby sprawowali Najświętszą Ofiarę, aby składali Ofiarę wynagradzającą mojemu Ojcu Niebieskiemu i aby celebrowali Mszę wotywną o Najdroższej Krwi, jeżeli pozwoli na to liturgia". Także do nas Jezus kieruje to wezwanie. Jakże możemy pozostać obojętni? Zjednoczmy się w hufcu dusz ofiarujących same siebie, własne bóle, własne działania w łączności z Najdroższą Krwią Chrystusa, aby zatriumfowało Jego Królestwo na świecie. Także nasza dusza niech stanie się prawdziwie wynagradzająca!

Przykład: Święta Tereska z Lisieux, po wysłuchaniu Mszy św., gdy zamykała modlitewnik, zobaczyła, jak z obrazu Jezus Ukrzyżowany wyciągał ramię. Została poruszona w tej chwili myślą o Męce Pańskiej do tego stopnia, że wydawało się jej, że ta ręka, gwóźdź i Krew są żywe i rzeczywiste. Zapłonęła jeszcze bardziej z powodu cierpień Pana i postanowiła oznajmić wszystkim o miłości i bólu, jakie przeżył Jezus na krzyżu. Poznała, że na niejakim Pranzinim, skazanym na śmierć, właśnie wykonywano wyrok. Człowiek ten nie wykazywał oznak nawrócenia. Jego głowa była już pod toporem, ale nadal odmawiał przyjęcia kapłana. Tereska modliła się intensywnie za niego. Nie spodziewanie skazaniec poprosił o spowiedź. Kiedy kapłan oddalił się, łzy żalu wy płynęły z oczu skazańca. Dzięki Krwi Jezusa św. Tereska wyprosiła Niebo dla tego biednego grzesznika. Kiedy czujemy oschłość w naszym sercu i zauważamy, że brak nam żalu za nasze winy, pomyślimy o Krwi Jezusa: ma ona moc poruszyć nawet najtwardsze serca.

Postanowienie: Będę ofiarowywał często Krew

Jezusa Ojcu Przedwiecznemu na wynagrodzenie za moje grzechy i grzechy popełnianie na całym świecie.

Akt strzelisty: Serce Jezusa, umacniane przez anioła w czasie Twego konania, umocnij mnie podczas mojej agonii.

▲ do góry

Prześladowcy Krwi

28 lipca

Niestety, Męka Pańska nie została zakończona na Golgocie i nigdy się nie zakończyła: Jezus nadal jest krzyżowany i nadal przelewa Krew. Walka prowadzona z Kościołem i z chrześcijanami jest walką prowadzoną z Chrystusem, albowiem prześladowani są członkami Ciała Chrystusa. „Tak jak Chrystus krwawi nadal, nie tylko z powodu krwi męczenników, ale z powodu wszystkich udręk zadawanych swoim wiernym, z powodu upokorzeń swoich sług, z powodu pogardy dla Jego Wikariusza, z powodu spalonych i sprofanowanych kościołów, z powodu zniszczonych dzieł, z powodu złamanej miłości, z powodu codziennych oszczerstw, tak rządzący, pisarze, mówcy, filozofowie, cała różnorodna koalicja prześladowców zabija lub utrudnia dzieła miłości, naukę i rozszerzanie się Kościoła, przedłużając Mękę Chrystusa, powodując ciągłe wypływanie Krwi z Jego ran” (I. Giordani, Krew Chrystusa). Ileż razy, także w naszych czasach, Najświętsza Ofiara musi być sprawowana w ukryciu, ponieważ kapłani są albo więzieni, albo skazywani na śmierć! Prawdą jest, że modne jest powiedzenie: „**Chrystus tak, księża nie!**”. Ale w rzeczywistości jest to prześladowanie skierowane przeciwko Pierwszemu Kapłanowi, Chrystusowi. „**Jeżeli jesteś przeciw Kościołowi, mówi św. Katarzyna, jakże będziesz mógł uczestniczyć we Krwi Syna Bożego? Kto gardzi pokornym Wikariuszem**

Chrystusa, gardzi Krwią Chrystusa!". Może w tym momencie myślisz: „Ja nie jestem prześladowcą Krwi Chrystusa!". Zważ, że nie tylko ten, kto więzi bądź zabija, jest prześladowcą. Prześladowuje się także poprzez oszczerstwo, nienawiść, zgorszenie. Prześladowuje się także poprzez obojętność. „Pasożytami Krwi Pańskiej” są ci, którzy korzystają z owoców Odkupienia, ale nic nie czynią dla Chrystusa. Iluż sądzi, że czynią wielkie ustępstwa księdzu, idąc w niedzielę do kościoła! I dlatego chcą być czczeni, chwaleni, wspomagani! Nie! Powinniśmy być chrześcijanami hojnymi, powinniśmy wyznawać wiarę dla wiary, a nie dla drugorzędnych celów, powinniśmy wcielać w czyn całą naszą energię dla współdziałania dla trwałości Kościoła, naszej Matki.

Przykład: W swoim dziele „Miesiąc Najdroższej Krwi” Rey przytacza epizod prześladowania bolszewickiego, który miał miejsce w Petersburgu. Rewolucjoniści postanowili wykorzystać kościół jako miejsce spotkań. Niektórzy chłopcy dowiedzieli się o tym i nocą wślizgnęli się tam. Gdy o świcie żołnierze wyłamali drzwi i weszli do kościoła, zastali w nim klęczących przed ołtarzem chłopców. Wezwani do opuszczenia świątyni, chłopcy sprzeciwili się zdecydowanie. Rewolucjoniści wycelowali strzelby w nich, ale chłopcy nie poruszyli się. Rozdrażnieni taką stanowczością, otworzyli ogień, zabijając dwóch i raniąc pozostałych. Mały ranny chłopiec zanieiony do domu, konając, powiedział mamie: „Obroniliśmy Jezusa, a rewolucjoniści nie odważyli się włożyć rąk do tabernakulum”. Nie bójmy się prześladowań. Próżne są nadzieje katów; Kościół nie upadnie nigdy, a krew męczenników będzie żyznym zasiewem nowych chrześcijan.

Postanowienie: Wyznawajmy otwarcie naszą wiarę i jeżeli nie będzie nam dany przywilej przelania krwi za Chrystusa, ofiarujmy Mu męczeństwo naszego pragnienia.

Akt strzelisty: Jezus, korono męczenników, przez zasługi Twojej Najdroższej Krwi, dodaj siły obroń-

Krew, która potępia

29 lipca

Niestety, Krew Jezusa nie dla wszystkich jest Krwią zbawienia, dla wielu jest Krwią potępienia. „To dziecko – powiedział święty starzec Symeon – przyszło na świat dla odkupienia wielu i na upadek pozostałych”. Czy może to zależy od Boga, skoro właśnie ta Krew, którą przelał dla naszego zbawienia, będzie Krwią upadku dla tylu dusz? Nie. To zależy wyłącznie od naszej woli. „Dla tego, kto chce, będzie Krwią zbawienia, mówi św. Augustyn, dla tego, kto nie chce, będzie Krwią potępienia”. Judasz rzucił trzydzieści srebrników, krzycząc: „Zdradziłem Krew niewinną”, i powiesił się; Piotr zaparł się Mistrza, gorzko zapłakał i zostało mu przebaczone. Codziennie wznosi się do Nieba głos wołania: „Pomścij, o Panie, krew Twoich sprawiedliwych, która została przelana!”. Skoro wołanie krwi męczenników jest tak potężne, czymże będzie głos Krwi Chrystusa? Jak straszliwy będzie ten głos w dniu sądu! Gwoździe i rany Chrystusa będą wołały o potępienie dla tego, kto gardził tą Krwią! Jak mówi prorok Ezechiel, Bóg zażąda rachunku z tej Krwi! To prawda, że Jezus jest pełen miłosierdzia i dobroci, ale gdyby nie potępił tego, kto znieważa Jego Krew, byłby niesprawiedliwy. Jeśli z powodu tej Krwi cierpiały miliony dusz, to Ona powinna być ich chwałą; natomiast jeśli tak wielu grzeszników ją sprofanowało i nie okazało skruchy z Jej powodu, to Ona powinna być ich potępieniem. „Jak miłosierdzie, mówi Duch Święty, tak gniew Boży zstępuje szybko na naszą głowę”. A dla nas? Czy Krew Jezusa będzie Krwią zbawienia czy potępienia? O Jezus, spraw, aby Twojerany były naszą ucieczką w życiu i w chwili

śmierci, a Twoja Krew naszym zbawieniem, ponieważ my nie tylko ufamy Tobie, ale Cię kochamy.

Przykład: Niezliczone i straszliwe są przykłady pokazujące, jak Bóg karze także w tym życiu tych, którzy znieważają Najdroższą Krew Jego Syna.

W Madrycie podczas wojny domowej, która pogrążyła Hiszpanię we krwi, jacyś chuligani, wszedłszy do kościoła, w którym znajdował się otaczany szczególną czcią cudowny wizerunek Ukrzyżowanego, zerwali go i bluźniąc, ciągnęli ulicami, podeptali i roztrzaskali. W pewnej chwili młody człowiek znęcający się szczególnie nad Obliczem Pańskim powiedział: „**Pozbądźmy się Tego Chrystusa! Wydaje mi się, że patrzy na mnie w pewien sposób...**”. Roześmiali się z jego strachu. Po tym świętokradczym czynie udali się do gospody, upili się i śpiewając obsceniczne piosenki, zaczęli wracać do domu. Gdy byli w drodze, ten, który wynosił się nad Najświętsze Oblicze, zawołał:

„**Chłopcy, jaka ciemna noc!**”. „**Widać, że jesteś pijany, pogoda jest przepiękna, gwiazdy błyszczą na niebie, a księżyc oświetla tę czarowną noc**” – odpowiedzieli mu towarzysze. Młodzieniec położył się spać bardzo zmieszany i miał dziwne sny. Rankiem matka jak zwykle przyszła go obudzić. „**Jest późno, wstań, próżniaku, i ciesz się tym wspaniałym słonecznym dniem**”. Mówiąc tak, otworzyła okno na oścież. Młodzieniec przetarł sobie oczy: „**Mamo – krzyknął zrozpaczony – nie widzę wcale światła. Wczoraj sprofanowałem zakrwawione Oblicze Cudownego Jezusa Ukrzyżowanego i Bóg mnie ukarał. Stałem się niewidomy**”. Czy to był zbieg okoliczności? Kto wie!

Postanowienie: Myślmy często o mękach piekła, aby nie obrażać Boga.

Akt strzelisty: O Jezusie, przez zasługi Twojej Najdroższej Krwi spraw, abym nie zginął na wieki.

Określenie autora rozmyślań: „Bóg karze także w tym życiu tych, którzy znieważają Najdroższą Krew Jego Syna”, należy rozumieć następująco: najpierw jest ono sformułowaniem w aspekcie ludzkim. Szukając zrozumienia tego określenia w Biblii, odkrywamy, że jeśli człowiek postępuje wbrew woli Boga, popełniając grzech (np. znieważając krzyż, Mękę Pańską), już ten grzech przynosi konsekwencje zła na niego. Jest to swego rodzaju kara, którą sam na siebie sprowadza przez swoje postępowanie. Poza tym Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny. Okazuje miłość do człowieka i pragnie jego nawrócenia i przemiany. Doświadczanie konsekwencji grzechu, a więc i kary, przez

człowieka jest wyrazem Miłości Boga. „Bo kogo Bóg miłuje, tego karze. Chłoscze zaś każdego, kogo uznaje za syna” (Prz 3, 12; Hbr 12, 6). Por. KKK 1870 „Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie” Rz 11, 32; KKK 210; KKK 211; KKK 1846; KKK 1848; por. J. Salij, Pytania nieobojętne, Lublin 2009).

▲ do góry

Krew Jezusa a czyściec

30 lipca

Jeżeli w piekle potępieni rozpaczają, ponieważ Krew Chrystusa jest Krwią ich wiecznego potępienia, to w czyścicu dusze cierpią przez jakiś czas; Krew Chrystusa stanowi główny obiekt ich nadziei, a dla nas, żywych, jest środkiem służącym do ulżenia w ich karach. Istnienie czyścica jest prawdą wiary. Dusze, jeżeli nie cieszą się już szczęśliwym oglądaniem Nieba, znajdują się w stanie, którego domaga się oczyszczająca miłość Boga, który nazywamy powszechnie czyścicem. Ale jest także prawdą wiary, że możemy złagodzić te kary, korzystając z zasług Krwi Jezusa dla tych świętych dusz [chodziłoby o dusze czyścicowe, które po oczyszczeniu staną się święte – przyp. tłum.]. Natychmiast po swojej śmierci Pan objawił się duszom sprawiedliwych, pełnym wiary w zbawczą moc Jego Męki, które od wieków czekały na Jego przyjście. „Ty, o Panie, poprzez swoją Krew uwolniłeś więźniów z tej głębokiej otchłani, w której nie ma wody”. Dlatego też jedynym środkiem ich uwolnienia z niej jest korzystanie z zasług Boskiej Krwi. Wszystkie dobre dzieła, szczególnie modlitwa i miłość, mogą być realizowane z intencją skorzystania z Jej owoców dla dusz czyścicowych. Ale istnieją dwa najwspanialsze środki: odprawianie Mszy Świętych i przyjmowanie Komunii Świętych. Msza św. nie jest niczym innym jak samą Ofiarą Krzyża, która jest ponawiana w sposób bezkrwawy na ołtarzu. Dlatego też jak były nieskończone zasługi Krwi Chrystusa na Krzyżu, tak są one nieskończone na ołtarzu. Cóż możemy ofiarować

cenniejszego Bogu dla tych dusz? A kiedy mogłaby być najskuteczniejsza nasza modlitwa, jeśli nie w momencie przyjmowania Ciała i Krwi Jezusa do naszego serca? Czy mógłby On wówczas zaprzeczyć swojemu miłosierdziu dla tych dusz tak bardzo drogich Jego Sercu? Dlatego, jeżeli możemy pomóc duszom czyścicowym, pamiętajmy, że jest to naszym obowiązkiem. Są to dusze naszych krewnych, osób, które były nam drogie i czyniły nam dobro w życiu. Pewnego dnia także my pójdziemy do czyścica. Jakże chcielibyśmy wówczas, aby wszyscy nam pomagali! Ale jak możemy się tego spodziewać, jeżeli obecnie jesteśmy obojętni wobec tych, którzy nas poprzedzili w tym miejscu ekspiacji?

Przykład: W roku 1890 zmarła Maria Rosa Carafadella Spina, pochodząca ze szlacheckiej rodziny neapolitańskiej. W swoim życiu wyróżniała się szczególnym nabożeństwem do Najdroższej Krwi i dusz czyścicowych. Pewnego razu w Dzień Zaduszny Jezus pokazał jej wizję czyścica. Jej przerażonym oczom ukazało się morze płomieni. Jezus jej powiedział: „Córko moja, masz wielki środek w twoich rękach, aby zgasić te płomienie. Zaczepnij Krwi z mojego Serca i wylej ją na nie”. Uczyniła tak i zobaczyła święte dusze wstępujące do Nieba jak świetlane gwiazdy. Wówczas Maria Rosa poprosiła Jezusa: „Panie, chcę uwolnić wszystkie te dusze!”. Jezus jej odpowiedział: „Gdyby ludzie myśleli o skarbie, jaki mają w rękach, tak mogliby uwolnić tysiącami dusze, które tutaj cierpią!”. Czy i my będziemy nieczuli na wołanie dusz czyścicowych? Pomyślmy, że one zawsze cudownie wspomagały tego, kto ofiarował Msze św. w ich intencji. Jeżeli więc pragniemy łask i ochrony, ofiarujmy Krew Jezusaza ich uwolnienie.

Postanowienie: Zamów, jeśli możesz, Mszę św. w intencji najbardziej potrzebujących dusz, które cierpią w czyścicu.

Akt strzelisty: Jezu, mój Odkupicielu, przypominaj nam, że dusze kosztują bezcenną cenę Twojej Krwi; pomagaj wszystkim duszom czyścicowym (św. Kasper

Krew Chwały

31 lipca

Tym, którzy na ziemi złożyli całą swoją ufność w Chrystusie, Najdroższa Krew otworzy bramy Nieba i da radość bez końca: „**Błogostawieni ci, którzy opłukali swe szaty i we Krwi Baranka je wybielili**”, aby uzyskać prawo do drzewa życia i wejścia przez bramy do Miasta wiecznego. Powodem, dla którego Jezus przelał swoją Krew, było nie tylko oddanie chwały Bogu i przywrócenie porządku naruszonego przez grzech, lecz także danie na nowo człowiekowi prawa do raju: „**Bądźmy pewni, że wejdziemy do niebieskiego Sancta Sanctorum dzięki Krwi Jezusa**” – mówi św. Tomasz. Dlatego święci mówią, że Krew Jezusa jest kluczem do raju i że nikt nie może tam wejść, jeżeli nie oczyści się w Niej. Gdy na ziemi ta Krew stanowi jedyny motyw naszej nadziei, to w Niebie będzie źródłem naszego triumfu i przedmiotem naszej radości. „**Krew Chrystusa jest nowym jaśniejącym promieniem światła, który otwiera nową przestrzeń dla kontemplacji duchów niebieskich, albowiem dzięki Niej miały sposobność podziwiania i uwielbiania miłosierdzia Bożego**” (św. Jan Chryzostom). Jakże jaśniejący będzie triumf Najdroższej Krwi! Jakim olśniewającym światłem będą jaśnieć szkarłatne rany Chrystusa! Jakiej niezwykłej radości doznają święci, wpatrując się w tę Krew chwalebna! Z powodu tej Krwi cierpieli, teraz ta Krew jest ich wieńcem na całą wieczność. Także ty jesteś przeznaczony do Nieba. A więc „**miej ufność w Krew Chrystusa, jeśli pewnego dnia zechcesz wejść do grona świętych**” (św. Paweł). Także ty pij na ziemi ze źródła tej Krwi, jeśli chcesz korzystać z jej przywilejów na wiekiw przyszłym życiu. Jezus, pokazując swoją za-

krwawioną szatę, powie także do ciebie, tak jak pewnego dnia do św. Katarzyny: „Córko moja, oto szata, którą powinnaś nosić, jeżeli chcesz wejść do raju”.

Przykład: Święty Jan Apostoł szedł odważnie za Mistrzem aż na Kalwarię i miał szczęście obmycia się w Boskiej Krwi, kiedy znajdował się u stóp krzyża. Wszyscy pozostali uczniowie uciekli. W ostatnich latach swego życia został zesłany przez prześladowców chrześcijaństwa na wyspę Patmos, gdzie miał cudowne wizje, które opisuje w Apokalipsie. Zatopiony w ekstazie zobaczył Nieskalanego Baranka pokrytego Krwią, siedzącego na tronie pełnym chwały, otoczonego przez starców, którzy mieli złote czasze pełne kadzideł. Z ich ust słychać było nową pieśń: „Panie, godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś nas Krwią Twoją!”. Tysiące tysięcy aniołów śpiewały hymn: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogostawieństwo!”. A potem Apostoł ujrzał niezliczony tłum szczęśliwych dusz odzianych w białe szaty i trzymających w ręku palmy. Tłum ten upadł przed tronem Baranka w postawie adoracji. Jeden ze starców zapytał: „Kim oni są?”. I odpowiedział: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty i w Krwi Baranka je wybielili!”. Czy i my nie czujemy, jak płonie nasza dusza żywym pragnieniem udziału w tym śpiewie chwały? Tak, podnieśmy wzrok do góry! Do Nieba, do Nieba, ponieważ tam oczekuje nas Maryja i święci wraz z Jezusem!

Postanowienie: Wraz z końcem lipca nie powinno ustać nasze nabożeństwo do Najdroższej Krwi. Zachowajmy je żywe w naszym sercu. Krew Chrystusa wyzwoli nas od wszelkiego niebezpieczeństwa i będzie naszą wieczną radością.

Akt strzelisty: Najświętsza Maryjo, aniołowie i święci niebiescy, udzielcie mi swego głosu, abym i ja mógł wychwalać i uwielbiać na wieki Najdroższą Krew Jezusa.

Więcej

Inde a Primis

List Apostolski o rozszerzaniu nabożeństwa ku czci Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Papież Jan XXIII

Rzym, 30 czerwca 1960 r.

Czcigodni Bracia
Pozdrowienie i Błogostawieństwo Apostolskie

Od pierwszych miesięcy sprawowania naszego urzędu apostolskiego, raz po raz nadarzała się nam sposobność - a troskliwy i spokojny głos nasz często był wyrazem głębokich naszych przeżyć - zachęcać wiernych, jeżeli chodzi o codzienne praktyki pobożne, by zwracali się z gorącym wezwaniem do objawów Boskiego Miłosierdzia Pana, okazanego poszczególnym душom ludzkim, Kościołowi świętemu oraz całemu światu, którego Chrystus Pan jest Odkupicielem i Zbawicielem. Chcemy mówić o szczególnej czci Przenajdroższej Krwi Jego.

Ten rodzaj pobożności stał się naszym zwyczajem już od zarania naszego dzieciństwa, gdyśmy w rodzinnym domu przebywali. Jeszcze dzisiaj z wielkim wzruszeniem, wspominamy odmawianie litanii do Przenajdroższej Krwi, w miesiącu lipcu, pod przewodnictwem naszych rodziców.

Apostolskiemu wezwaniu posłuszni: "Miejcie tedy pieczę o siebie samych i o całą owczarnię, nad którą was Duch święty ustanowił biskupami, abyście kierowali Kościołem Bożym, własną jego krwią nabytym" (Dz. Ap. 20, 28), uważamy, że do szczególnych a rozlicznych prac naszego urzędu pasterskiego należy po pierwsze" czuwanie nad czystością nauki a następnie skrzętne rozpoznawanie prawidłowego rozwoju pobożnych praktyk religijnych, jako oznak kultu liturgicznego i prywatnego. Tym powodowani, osądziliśmy za stosowne wezwać braci naszych, aby swe myśli skierowali na ten nierozzerwalny węzeł, jakim z dwoma innymi, wśród wiernego ludu bardzo rozpowszechnionymi nabożeństwami, mianowicie nabożeństwem do Najświętszego Imienia Jezus i Najświętszego Serca Jezusa, winien być połączony religijny kult, oddawany Przenajdroższej Krwi Słowa Wcielonego, która „za wielu na odpuszczenie grzechów jest wylana" (Mt. 26, 28).

Zaiste, jeżeli dobrze się zastanowimy, kult liturgiczny Kościoła zawsze całkowicie zgodny jest z wyznawaniem zasad wiary, stąd powiedzenie: "lex credendi legem statuat supplicandi" (cfr. Mediator Dei AAS v. XXX/1947, str. 54). Trzeba tedy uznać, że o tyle wszelkie formy pobożności są wprowadzane w życie, o ile wypływają one z czystych źródeł prawdziwej wiary, jak również i to, że rozmaite rodzaje tej pobożności są ze sobą zawsze zgodne. Jak bowiem konieczną jest rzeczą, by te formy pobożności, które uważane są za pierwszorzędne i nader stosowne do zdobycia świętości, były zawsze między sobą zgodne a nigdy nie były sprzeczne, tak również słuszną jest rzeczą, by te formy pobożności, które są specjalne a mniejszej wagi, czy to jeżeli chodzi o ogólne mniemanie, czy to o zwyczaje, ustąpiły tym nabożeństwom, które bardziej ułatwiają osiągnięcie zbawienia dla wielu, zbawienia dokonanego przez Tego, który jest "pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, Chrystusem Jezusem, który wydał samego siebie na okup za wielu". (1 Tym 2, 5-6). Jeżeli więc wierni Chrystusowi z rzetelnej wiary i zdrowej pobożności czerpią swe wzloty duchowe i praktykę życiową, na pewno wtedy mają to "sentire cum Ecclesia" i tkwią w Chrystusie Jezusie, przez miłość i wymianę modlitw, tkwią w Chrystu-

sie Jezusie, powtarzamy, Najwyższym Kapłanie i Twórcy najwspanialszej religii, która od Niego nazwę, godność i moc otrzymała.

Jeżeli teraz spokojnie tylko spoglądniemy na przedziwny rozwój jakiego dokonał Kościół Katolicki na polu pobożności liturgicznej w zbawiennym uzgadnianiu jej z rozwojem samej nauki wiary, w zgłębianiu prawd Bożych jest niewątpliwie bardzo pocieszającą rzeczą stwierdzenie faktu, że w ciągu wieków nam bardzo bliskich, Stolica Apostolska bardzo często oraz w sposób całkowicie jasny te trzy formy pobożności, o których była mowa, potwierdzała i polecała. I chociaż te rodzaje pobożności już od czasów średniowiecza były praktykowane przez wiele dusz pobożnych a potem rozpowszechniane w różnych diecezjach, Zakonach, Zgromadzeniach Zakonnych, niemniej jednak konieczną rzeczą było, aby powaga Stolicy Apostolskiej wypowiedziała się, że te formy pobożności zgodne są z nauką katolickiej wiary i że mogą być one wprowadzone w całym Kościele.

Wystarczy wspomnieć, że już od szesnastego wieku nasi poprzednicy ubogacili duchowymi przywilejami nabożeństwo do Najświętszego Imienia Jezusa, którego niestrudzonym apostołem we Włoszech, już sto lat przedtem był św. Bernardyn ze Sieny. Na cześć tego Najświętszego Imienia Jezusa najpierw ułożono tekst Mszy św. i pacierzy kapłańskich, a potem litanię, która także, zatwierdzona została (cfr. AAS v. XVIIIa. 1866 str. 509). Niemniejszymi przywilejami obdarzyli rzymscy papieże nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, którego kult w przedziwny sposób rozszerzył się, czego jedna z głównych przyczyn były objawienia Najświętszego Serca Jezusowego dane św. Małgorzacie Marii Alacoque (cfr. oficjum z uroczystości Najśw. Serca Jezusowego, II Nokt. lekcja V). A jak wspaniałe i jednomyślne było mniemanie papieży wobec tej formy pobożności, niech świadczy fakt, że spodobało się im, dziwnie zgodnym duchem, wyjaśnić naturę, bronić słuszności, oraz zachęcić wiernych do praktykowania tego nabożeństwa, nowymi aktami urzędowymi, których ukoronowaniem są trzy przesławne encykliki, traktujące o tym przedmiocie (encyklika: Annum Sacrum, Akta Leona XIII, a. 1899. v. XIX, str. 71 n.; encyklika: Misericordissimus Redemptor, AAS a. 1928, v. XX, str. 165 n.; encyklika: Haurietis aquas, AAS a. 1956, v. XXXVIII, str. 309 n.).

Ale również i nabożeństwo do Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa, którego przedziwnym apostołem był w ubiegłym wieku św. Gaspar del Bufalo⁽¹⁾, kapłan rzymski, zasłużyło sobie na aprobatę i łaskę Stolicy Apostolskiej. Wystarczy tylko wspomnieć, że na polecenie papieża Benedykta XIV, ułożono tekst Mszy św. i pacierzy kapłańskich na cześć Przenajdroższej Krwi Boskiego Zbawiciela; że papież Pius IX, spełniając ślub, złożony Panu Bogu przez miasto Gaetę, to święto liturgiczne na cały Kościół rozszerzył (cfr. dekret: Redempti sumus z dn. 10 sierpnia 1849 r.; cfr. Arch. Św. Kongr. Obrzędów: Dekrety lat 1848-1849, f. 209). Wreszcie bł. pam. papież Pius XI, na wieczną rzeczy pamiątkę, z okazji pamiątki obchodu dziewiętnastego stulecia Odkupienia, podniósł to święto do rytu podwójnego pierwszej klasy, a to w tym celu, by jeszcze bardziej przyczynić się do rozkrzewienia nabożeństwa ku czci Krwi Zbawiciela i aby przez to jeszcze obfitsze owoce na wiernych Kościoła Katolickiego spływały.

Idąc tedy śladami naszych poprzedników, aby nabożeństwo do Przenajdroższej Krwi Baranka Niepokalanego, Chrystusa, coraz bardziej wzrastało i rozpowszechniało się, potwierdzamy niniejszym litanię, ułożoną przez Świętą Kongregację Obrzędów (cfr. AAS 1960, v. LII, str. 412 - 413) i odmawianie jej tak prywatne jak i publiczne, szczególnymi odpustami ubogaconą, polecamy całemu światu katolickiemu (dekret Św. Penitencjarii Ap. z dn. 3 marca 1960 r. cfr. AAS a. 1960, v. LII, str. 420).

Ufamy, że ten nasz akt, ustanowiony "w staraniu o wszystkie kościoły" (2 Kor 11, 28), właściwy naszemu Najwyższemu Pasterzowaniu, przyczyni się w tych tak trudnych czasach, pełnych głębokich trosk duchowych do tego, że wierni Chrystusowi, te trzy rodzaje pobożności, któreśmy wyżej z należytą powagą wymienili, wielką czcią otoczą a przez to zawsze i wszędzie, skutecz-

nie przyczynia się do rozwoju życia religijnego.

Z okazji zbliżającego się dnia uroczystości Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa oraz miesiąca tejże Krwi Chrystusowej poświęconego, zapłaty naszego wykupienia, okupu naszego zbawienia i życia wiecznego, niechaj wierni nad tym rozmyślają i często przystępują do Sakramentów świętych. Tym światłem oświeceni, które ze zbawczych pouczeń z ksiąg świętych i nauki Ojców oraz Doktorów Kościoła pochodzą, niechaj wierni rozważają, jak wielką i nieskończoną wprost mocą, bije ta Krew prawdziwie Przenajdroższa, "Której kropelka z grzechu wszelakiego oczyścić może każdego grzesznego" jak to ustami Anielskiego Doktora śpiewa Kościół święty (hymn: Adoro te, devote), co też tak roztropnie podkreślił nasz poprzednik, papież Klemens VI (bulla: Unigenitus Dei Filius, z dn. 25 stycznia 1353 r. - Denz - R., 550).

Zaiste nieskończoną jest moc Krwi Chrystusa Boga i Człowieka oraz niepojęta również miłość, która skłoniła Go do przelania tejże Przenajdroższej Krwi. Wylał On Ją już dnia ósmego po narodzeniu, kiedy został obrzezany; później przelał Ją obficie, gdy w ogrodzie Getsemani "będąc w ucisku, dłużej się modlił" (Łk 22, 43), gdy ubiczowany i cierniem ukoronowany został, gdy na Górę Kalwarii kroczył, gdzie też do krzyża przybity został. Wylał tę Krew Przenajdroższą, gdy wreszcie głęboką raną bok Jego otworzono, jako symbol tej samej Boskiej Krwi, która we wszystkich Sakramentach świętych na wiernych spływa. Jakżeż tedy stosowną jest rzeczą, owszem nawet najwyższym obowiązkiem wszystkich wiernych, by tę Krew, którą są odkupieni, naprawdę z głęboką czcią adorowali i wdzięcznymi uczuciami miłości otaczali.

Wielce tedy odpowiednią i zbawienną rzeczą jest oddawanie czci Boskiej Kielichowi z Krwią Nowego i Wiecznego Przymierza, szczególnie wtedy, kiedy ten kielich, podczas Mszy świętej, podniesiony jest w górę oraz w czasie przyjmowania tej Krwi w Komunii świętej, bo ta Krew przecież nierozdzielnie złączona jest z Jego Ciałem. Wtedy złączeni z kapłanem celebransem wierni mogą z całą szczerością w duszy powtarzać te słowa, które on wypowiada w chwili przyjmowania Komunii świętej: "Przyjmę kielich zbawienia i wzywać będę Imienia Pańskiego..." "Krew Pana Naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen". W ten sposób wierni, ilekroć tylko godnie do Komunii świętej przystępować będą, otrzymają obfitsze owoce odkupienia, zmartwychwstania i życia wiecznego, jakie ofiarowana Krew Chrystusowa "przez Ducha Świętego" (Hebr 9, 14) przysparza całemu rodzajowi ludzkiemu. A posileni Ciałem i Krwią Chrystusa, staną się oni uczestnikami tej Boskiej mocy, która zrodziła całe szeregi męczenników. Ta moc sprawi, że wierni Chrystusowi łatwiej będą znosić trudy życia codziennego a nawet, gdy zajdzie tego potrzeba, złożą swe życie w ofierze, w obronie cnoty chrześcijańskiej i sprawy Królestwa Bożego. Tym żarem miłości zapaleni, powtarzać będą za św. Janem Chryzostomem te słowa, które on, miłością owiany, w swych pismach pozostawił: "Od tego stołu odchodzimy, jakoby lwy ogniem ziejące, straszni szatanom, rozpamiętując, kto to jest naszą Głowa i jak wielką miłość nam okazał... Ta Krew godnie przyjęta, czarta odstrasza, aniołów do nas przywołuje, samego Pana aniołów sprowadza... Ta Krew przelana cały świat obmywa... To jest ta cena świata; to jest cena, za którą Chrystus Pan Kościół kupił... To rozważanie nasze namiętności uśmierza... Dokąd że tedy będziemy do rzeczy doczesnych przywiązani? Kiedyż się obudzimy? Jak dłużej troskę o nasze zbawienie zaniedbywać będziemy? Rozpamiętujemy tedy te dobra, których nam Pan udzielić raczył, bądźmy Mu za to wdzięczni, chwalebnie Mu oddający nie tylko przez samą wiarę, ale przez uczynki" (Homilia do św. Jana XLVI: Migne PG L1X, 260 - 261).

Oby ci wszyscy, którzy imieniem chrześcijanina przyozdobieni zostali, często ducha swego tym wezwaniem ojcowskim pierwszego papieża karmili: "Żyćcie w bojaźni w czasie przebywania waszego, wiedząc, że nieskazitelnym złotem albo srebrem zostaliście odkupieni, lecz ceną Krwią Chrystusa, jako niezmazanego i niepokalanego Baranka" (1 P 17 - 19). Oby też dali chętny posłuch Apostołowi narodów tak mówiącemu: "...nabyli jesteście za wysoka

cenę. Chwalcie tedy i noście Boga w ciele waszym" (1 Kor 6, 20).

Jeżeli wierni pójdą za tym wezwaniem i to skuteczną, na pewno ich obyczaje będą uczciwsze i godniejsze tak dalece, że dla innych staną się wzorem a szczególnie dokonają tego, że Kościół Chrystusowy, bogatszy w cnotliwych wiernych, przyniesie na tej ziemi wiele pożytku dla całego rodzaju ludzkiego. A jeżeli ludzie pójdą za wezwaniem łaski Pana Boga, "który pragnie, aby wszyscy byli zbawieni" (1 Tym 2, 4), ponieważ wszystkich pragnął odkupić Krwią Jednorodzonego Syna Swego i wszystkich do jednego Ciała Mistycznego, którego Głową jest Chrystus, jako członki wzywa, jakimiż silnymi węzłami braterskiej miłości poszczególni ludzie, ludy i narody wzajemnie się połączą i jakimże błogim pokojem cały świat zakwitnie, godny naprawdę Boga i tej ludzkiej natury, która na obraz i podobieństwo Boga Swego stworzona jest (cfr. Rdz 1, 26).

Św. Paweł Apostoł tymi słowami zawezwał do rozważania tej godności chrześcijan, którzy wywodzili się z Żydów i skłonni byli do zachowywania przepisów Starego Zakonu, chociaż był on tylko subtelną figurą i obrazem Nowego Przymierza: "Ale przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, niebieskiego Jeruzalem i do chóru wielu tysięcy Aniołów, do kościoła pierwotnego, którzy zapisani są w niebie i do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych i doskonałych, do Jezusa Pośrednika Nowego Testamentu i do pokropienia Krwią, wołającą głośniejszą niż krew Abła" (Hbr 12, 22-24).

Pełni ufności, Czcigodni Bracia, że ta nasza ojcowska zachęta, w sposób, jaki sami za stosowny osądzicie, będzie udostępniona duchowieństwu i ludowi chrześcijańskiemu Wam powierzonemu, oraz chętnie i z największą gorliwością wprowadzona w życie, jako zadatek darów niebieskich, jako wyraz naszej ojcowskiej życzliwości, udzielamy z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa tak wam samym, Czcigodni Bracia, jak i trzodzie Waszej trosce powierzonej a szczególnie tym wszystkim, którzy naszym życzeniom odpowiedzą z pobożnym i gorliwym zapałem.

Dan w Rzymie u św. Piotra 30 lipca, w przeddzień uroczystości Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa roku 1960, drugiego roku Naszego Pontyfikatu.

IOANNES PP. XXIII

Przypisy:

1. Apostoł nabożeństwa do Krwi Przenajdroższej w dziewiętnastym wieku, Gaspar del Bufalo, urodzony w Rzymie dnia 6 stycznia 1786 r., był wychowany przez nader pobożną matkę, po chrześcijańsku. Już w pierwszych latach swego życia dawał znaki, że Pan Bóg powołał go do życia szczególnie apostolskiego. Chłopcikiem jeszcze będąc rozważaniem tajemnicy naszego zbawienia tak się przejął i rozpałił w miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela, że pragnąc męczeństwa, przemyślał w swej prostocie, jakby wymknąć się z domu na opowiadanie Ewangelii niewiernym. Lata młodości przeszły mu w nauce, w czystości obyczajów, w ćwiczeniach pobożnych; zaledwie został wyświęcony na kapłana, począł w Rzymie bardzo gorliwie pracować nad zbawieniem i uświęcaniem dusz nieśmiertelnych, ratowaniem ubogich, uświęceniem kleru, jako też nad rozszerzaniem czci i nabożeństwa do Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa. Przez obcych najeźdźców na Rzym został wygnany a następnie uwięziony, w cichości więzienia dojrzał w nim zamiar założenia, wraz z innymi wygnanymi a pobożnymi kapłanami, Stowarzyszenia Kapłanów, którzy by oddawali się świętym misjom pod sztandarem Boskiej Krwi Zbawiciela. Odzyskawszy wolność, poświęcił on w tym celu wszystkie swe siły, wśród niezmiernych trudów, niesłychanych cierpień z heroiczną wytrwałością.

Przebiega on różne prowincje półwyspu włoskiego, porywając za sobą całe tłumy, odrodzone we Krwi Jezusa Chrystusa, zanosząc wszędzie pokój, pociechę, zbawienie. Chwała Boskiej Krwi Chrystusa Pana za staraniem św. Gaspara del Bufalo, oraz jego synów duchownych, ożywioną i rozszerzoną została aż w dalekie strony Ameryki.

Nagrodził mu to Pan Jezus śmiercią świętych, która nastąpiła w Rzymie dnia 28 grudnia 1837 roku. Życie jego prędko minęło, pośród pracy, umartwień, niewygód, niebezpiecznych a wielce męczących podróży, poniesionych z miłości dla Jezusa Ukrzyżowanego, lecz wnet też był ukoronowany chwałą Błogosławionych, którą mu przyznał Ojciec św. papież św. Pius X dekretem z dnia 24 czerwca 1904 roku. Uroczysta beatyfikacja odbyła się dnia 18 grudnia 1904 roku w bazylice św. Piotra na Watykanie. Świętym ogłoszony został przez papieża Piusa XII, dnia 22 czerwca 1954 r.

Cud eucharystyczny w Ludbregu

Cud eucharystyczny w Ludbregu w północno-wschodniej Chorwacji miał miejsce w 1411 roku.

Pewnego dnia nieznanym dzisiaj z imienia ksiądz odprawiając Mszę Świętą w kaplicy Krzyża Świętego w zamku Batthany zwątpił, że po przeistoczeniu pod postacią chleba i wina jest prawdziwe Ciało i Krew Jezusa. Kiedy w tym momencie spojrzął do kielicha, zaskoczony nie zobaczył wina, ale ludzką krew. Ze strachu z pomocą murarza postanowił ukryć Krew Chrystusa. Dopiero przed śmiercią wyjawiał tajemnicę o cudzie i wskazał miejsce, gdzie ukrył relikwię. Wierni zaczęli czcić Jezusa obecnego pod postacią Krwi. Cuda, które się działy wpisywano do tzw. Liber miraculorum, czyli Księgi cudów. W sprawę włączył się węgierski szlachcic z Lentya Jan Sech i wysłał relikwię ze spisanymi świadectwami Ojcu Świętemu. W 1513 roku papież Leon X wydał bullę, w której uznał autentyczność relikwii i pozwolił na jej czczenie. Dwieście lat później hrabina Eleonora Strattman ofiarowała monstrancję ozdobioną szlachetnymi kamieniami i w niej do dziś przechowuje się relikwię. Teraz znajduje się ona po prawej stronie w nawie głównej, zabezpieczona specjalną szybą.

W XVIII wieku kościół i znajdującą się w nim relikwię musiano bronić przed najazdami tureckimi, dlatego wokół świątyni zbudowano mur obronny. A kiedy pojawiła się epidemia trądu w rejonie Moslawiny, chorwacki Sejm złożył ślubowanie - jeśli Bóg pomoże, Sejm zbuduje kościół Chrystusowego Grobu w miejscu, gdzie przechowywany jest najcenniejszy skarb Królestwa chorwackiego, czyli w Ludbregu. Potem podjęto kilka nieudanych prób budowy. Dopiero w 1993 roku można ją było rozpocząć. Tak powstała kaplica, którą ówczesny arcybiskup zagrzebski kard. Franciszek Kuharic postanowił poświęcić nie tylko męce Chrystusa, ale także Jego zmartwychwstaniu. Dziś w kaplicy odnajdujemy obraz ukrzyżowanego Chrystusa otoczonego aniołami, które zbierają Najświętszą Krew do kielichów, figurę Chrystusa złożonego do grobu i mozaikę zmartwychwstania Pańskiego. W pobliżu wybudowano 14 stacji Drogi krzyżowej, a każda z nich jest kapliczką z dwoma konfesjonalami.

Odpust w sanktuarium odbywa się w pierwszą niedzielę września, w „Świętą niedzielę”. Wtedy gromadzą się tu pielgrzymi z różnych części Chorwacji, ale także z pobliskich Węgier, Słowenii, a także Polacy. Obecność relikwii Najświętszej Krwi Chrystusa umacnia wiarę pątników, że Jezus ofiarował się na krzyżu i jest obecny z nami.

Na stronie internetowej sanktuarium czytamy: „Relikwia Najświętszej Krwi Chrystusowej jest stałym upomnieniem, by się umocnić w wierze, że On jest rzeczywiście z nami do skończenia świata, właśnie w Eucharystii. Nie wolno nam zapomnieć, jak mówi Pismo Święte: „Tę wysoką cenę zapłacił za nas Syn Boży. Niech będzie błogosławiona Krew Chrystusa na wieki!”.

Św. Kasper del Bufalo

Św. Kasper del Bufalo jest założycielem Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa. Urodził się 6 stycznia 1786 roku w Rzymie w pałacu księcia Altieri, gdzie jego ojciec był kucharzem.

Był uczniem w rzymskiej szkole pijarskiej. Matka zapewniła synowi staranne wychowanie chrześcijańskie. Po otrzymaniu niższych święceń wygłaszał

kazania. Po odbyciu studiów teologicznych w Rzymie został wyświęcony na kapłana 31 lipca 1808 roku w wieku 22 lat. Został kapelanem i kanonikiem kościoła św. Marka. Miał zamiar wyjechać na misje jak św. Franciszek Ksawery. Papież Pius VII nie zgodził się na jego wyjazd i powierzył mu prowadzenie misji ludowych we Włoszech.

Dość szybko zyskał sobie sławę jako dobry kaznodzieja. Okazywał także wielkie zainteresowanie problemami społecznymi swojej epoki. Od młodości przejawiał wielką troskę o biednych i chorych. W czasach napoleońskich, z powodu swojego przywiązania do Kościoła i Papieża, i jak odmówieniu przysięgi konstytucyjnej, spędził cztery lata na wygnaniu w północnej Italii i na Korsyce. Po upadku cesarstwa wrócił do Rzymu, gdzie głosił misje ludowe z taką gorliwością, że określono je jako „wielkie duchowe trzęsienia ziemi”.

Dla misji głoszenia zbawczego orędzia Boskiej Krwi założył w dniu 15 sierpnia 1815 roku Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa. Św. Kasper bardzo chciał, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i pokochali Pana Boga. Papież Jana XXIII powiedział o nim, że **jest prawdziwym i największym na świecie apostołem pobożności do Najdroższej Krwi Jezusa**.

Życie jego prędko minęło, pośród pracy, umartwień, niewygód, niebezpiecznych a wielce męczących podróży, poniesionych z miłości dla Jezusa Ukrzyżowanego. Zmarł, posługując cierpiącym i umierającym podczas epidemii cholery na ulicach Rzymu, dnia 28 grudnia 1837 roku. Przy jego łożu śmierci byli obecni dwaj kapłani: sługa Boży Jan Merlini i św. Wincenty Pallotti, który wysłuchał jego ostatniej spowiedzi.

Chwałę Błogosławionych przyznał mu papież św. Pius X dekretem z dnia 24 czerwca 1904 roku. Uroczysta beatyfikacja odbyła się dnia 18 grudnia 1904 roku w bazylice św. Piotra na Watykanie. Świętym ogłoszony został przez papieża Piusa XII, dnia 22 czerwca 1954 r.

▲ do góry

Jan Paweł II Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" 1.07.2001

Dziś zaczyna się lipiec, miesiąc, który zgodnie z ludową tradycją poświęcony jest kontemplacji Najświętszej Krwi Chrystusa, niezgłębionej tajemnicy miłości i miłosierdzia.

W dzisiejszej liturgii apostoł Paweł w Liście do Galatów stwierdza, że **«ku wolności wyswobodził nas Chrystus»** (Ga 5, 1). Ta wolność ma bardzo wysoką cenę: jest nią życie, Krew Odkupiciela. Tak! Krew Chrystusa jest ceną, którą Bóg zapłacił, aby wyzwolić ludzkość z niewoli grzechu i śmierci.

Krew Chrystusa jest niezbitym dowodem miłości niebieskiego Ojca do każdego człowieka, bez żadnego wyjątku.

Wszystko to bardzo jasno wyraził bł. Jan XXIII, który otaczał Krew Pańską wielkim nabożeństwem, wyniesionym z domu, gdzie słyszał w dzieciństwie, jak rodzina odmawiała litanie jej poświęcone. Jako papież napisał list apostołski wzywający do krzewienia tego kultu (Inde a Primis, 30 czerwca 1960 r.) i zachęcił wiernych do rozważania nieskończonej wartości tej Krwi, **«której jedna kropla może wybawić cały świat od wszelkiej winy»** (hymn Adoro Te devote).

Niech Maryja, Matka Tego, który swą Krwią odkupił świat, błogosławi wytrwałe wysiłki tych, którzy w Sri Lance i w innych miejscach starają się stworzyć klimat bezstronności i odprężenia, niezbędnym warunkiem zgody i pokoju.



W encyklice „Evangelium vitae” Ojciec Święty Jan Paweł II napisał: „Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje, jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia”.

W tym też kontekście trzeba ponownie przypomnieć słowa św. Jana Pawła

II: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Wezwania Litanii do Najdroższej Krwi Pana Jezusa pomagają zrozumieć ogrom zła, jakim jest pozbawienie życia niewinnego, bezbronno człowieka pod sercem matki. Modlitwa tą litaniją jest oddaniem czci Najdroższej Krwi Pana Jezusa, ale jednocześnie prośbą o obronę od zła doczesnego na ziemi.

W numerze 25. encykliki „Evangelium vitae” Papież stwierdza: „Z krwi Chrystusa wszyscy ludzie czerpią również moc do działania w obronie życia”.

▲ do góry

Benedykt XVI

Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" 5.07.2009

Drodzy bracia i siostry!

W przeszłości pierwsza niedziela lipca związana była z nabożeństwem do Najdroższej Krwi Chrystusa. Kilku moich czcigodnych poprzedników zatwierdziło to nabożeństwo, a bł. Jan XXIII w Liście apostolskim "Inde a Primis" (30 czerwca 1960 r.) wyjaśnił jego sens i zaaprobował litanie. Temat krwi, związany z tematem Baranka paschalnego, ma w Piśmie Świętym pierwszorzędne znaczenie. Pokropienie krwią zwierząt złożonych w ofierze przedstawiało i ustanawiało w Starym Testamencie przymierze Boga z ludem, jak czytamy w Księdze Wyjścia: «Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: 'Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów'» (Wj 24, 8).

Do tej formuły Jezus nawiązuje wyraźnie podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy podając kielich uczniom, mówi: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 28). I rzeczywiście, od biczowania po przebicie boku po śmierci na krzyżu, Chrystus przelał całą swoją krew jako prawdziwy Baranek, ofiarowany za powszechne odkupienie. O zbawczej wartości Jego krwi Nowy Testament mówi w wielu miejscach. W tym Roku Kapłańskim wystarczy przytoczyć piękny fragment Listu do Hebrajczyków: «Chrystus (...) ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu?» (9, 11-14). Drodzy bracia, napisane jest w Księdze Rodzaju, że krew Abla, zabitego przez swego brata Kaina, głośno woła z ziemi do Boga (por. 4, 10). Niestety, tak jak w przeszłości, dziś również słyhać to wołanie, bo ludzka krew wciąż jest przelewana na skutek przemocy, niesprawiedliwości i nienawiści. Kiedy ludzie pojmą, że życie jest święte i należy wyłącznie do Boga? Kiedy zrozumieją, że wszyscy jesteśmy braćmi? Na rozlegające się we wszystkich częściach ziemi wołanie, spowodowane przez przelew krwi, Bóg odpowiada krwią swego Syna, który za nas oddał życie. Chrystus na zło odpowiedział nie złem, lecz dobrem, swoją nieskończoną miłością. Krew Chrystusa jest rękojmią wiernej miłości Boga do ludzkości. Patrząc na rany Ukrzyżowanego, każdy człowiek, nawet w warunkach największej nędzy moralnej, może powiedzieć: Bóg mnie nie opuścił, kocha mnie, oddał za mnie życie, i to pozwala mi odzyskać nadzieję. Niech Maryja Dziewica, która pod krzyżem razem z apostołem Janem otrzymała testament krwi Jezusa, pomoże nam odkrywać bezcenne bogactwo tej łaski, z poczuciem głębokiej i wiecznej wdzięczności.

▲ do góry

Objawienia prywatne (orędzia)

Nie musisz w nie wierzyć, ale uważaj.

Żadne objawienia prywatne, także te, które zostały uznane przez Kościół katolicki za autentyczne, „nie należą do depozytu wiary” (KKK 67). Katolik nie ma więc obowiązku w nie wierzyć, jednak Kościół w swej mądrości nie wyklucza ich w przekonaniu, że jeśli są prawdziwe i zgodne z Objawieniem, mają miejsce zgodnie z wolą Chrystusa.

Zachowuje jednak wobec każdego z nich ostrożność, bada bardzo szczegółowo i wielostronnie. Z całą pewnością nie może nigdy przyjąć lub w jakikolwiek sposób zaakceptować „objawień”, „wizji” i „orędzi” zmierzających do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem.

Niektórzy teolodzy zwracają uwagę, że rezygnując z wiary w treść któregoś z uznanych przez Kościół objawień prywatnych, trzeba uważać, aby równocześnie nie odrzucić wiary, np. w podawanych w nauczaniu Kościoła zasad moralnych, które treść objawienia przypomina i do ich przestrzegania wzywa.

▲ do góry